

GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXIV Nr 212 (7449)

KOSZALIN, SŁUPSK. Piątek 19 września 1975 r.

Cena 1 zł

CZYN ZJAZDOWY

WYSOKA PRODUKCJA ROLNA

KOSZALIN. W przedsiębiorstwach rolnych odbywała się konferencje samorządu robotniczego, na których ocenia się wyniki w produkcji osiągnięte w minionym roku gospodarczym i ustala zadania na rok bieżący. Konferencje aktywnie robotniczego wiele uwagi poświęcają możliwościom dalszej intensyfikacji produkcji rolnej jako konkretnego wkładu przedsiębiorstw do czynu po dejmowanego coraz powszechniej dla uczczenia VII Zjazdu partii.

Wczoraj otrzymaliśmy meldunek z Mścic. KSR w Państwowym Ośrodku Hodowli Zasadowej na przeanalizowaniu możliwości produkcyjnych 8 gospodarstw, wcho-

dzących w skład ośrodka, podjęła uchwałę, w myśl której przedsiębiorstwo dostarczy w tym roku gospodarczym ponad plan około 200 ton żywności i ponad 200 tys. litrów mleka łącznej wartości około 7 mln zł. Dodatkowe zadania dla uczczenia VII Zjazdu partii wykona również brygada polowa, która wespół z załogą mieszalną przygotowuje ponad plan około 1000 ton paszy dla zwierząt. Natomiast własna brygada remontowo-budowlana przyspieszy realizację inwestycji społecznych. Około 1 mln zł wyniesie wartość prac społecznych, które w tym roku wykona załoga w osiedlach

(dokończenie na str. 3)

I sekretarz KC PZPR E. Gierek zwiedził nowe obiekty przemysłowe

KATOWICE (PAP). 18. bm. w drugim dniu pobytu w woj. katowickim, I sekretarz KC PZPR, EDWARD GIEREK, w towarzystwie gospodarzy regionu ZDZISŁAWA GRUDNIA i STANISŁAWA KIERMASZKA, odwiedził Fabrykę Samochodów Małolitrażowych w Tychach, gdzie zapoznał się z podstawowymi obiektami produkcyjnymi, przekazanymi przedterminowo do rozruchu technologicznego.

Ten nowoczesny zakład przemysłu motoryzacyjnego, wzniesiony wysiłkiem załóg 22 przedsiębiorstw budowlanych, powstał w ciągu 40 miesięcy, a więc o 16 miesięcy wcześniej, niż zakładał to cykl normatywny budowy tego typu obiektów. Stało się to możliwe dzięki wykorzystaniu w procesie inwestycyjnym najnowszych zdobyczy nauki i techniki, zastosowaniu wzorowej organizacji pracy, współpracy biur projektowych z wykonawcami, a zwłaszcza dzięki zaangażowaniu i ofiarności ludzi zatrudnionych bezpośrednio na tym wielkim placu budowy. W czasie przeprowadzonych już prób technologicznych urządzeń i agregatów, w tyskim zakładzie montowano ponad tysiąc małych fiatów. W przyszłym roku z taśmy montażowej zjeżdżie ok. 100 tys. tych samochodów, zaś po osiągnięciu pełnej zdolności produkcyjnej, rocznie będzie się tu wytwarzać 200 tys. fiatów-126 p. Produkcja na taką skalę zdecydowała o powszechności motoryzacji w naszym kraju.

W czasie spotkania z załogą FSM I sekretarz KC podziękował serdecznie budowlanym, projektantom, konstruktorom za wykonaną w Tychach pracę, oceniając ich dzieło jako wielki sukces. E. Gierek zwrócił się z apelem o jak najszybsze opomowanie technologii wytwarzania, oraz maksymalne intensyfikowanie produkcji wysokiej jakości samochodów fiat-126 p.

78 pracowników szczególnie zasłużonych przy budowie tyskiego zakładu udekorowanych zostało przez Edwarda Gierka odznaczeniami państwowymi. (dokończenie na str. 3)

**TRANSMISJE
ZE SPOTKANIA
E. GIERKA
Z AKTYWEM
KOPALNI
„SOSNOWIEC”**

19 września br. o godzinie 19.45 Polskie Radio w programie I oraz Telewizja Polska w programach I i II nadadzą sprawozdanie dźwiękowe ze spotkania I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka z aktywnym partyjnym kopalni „Sosnowiec”.

**MINISTER
A.J. MACEACHEN
PRZYBEDZIE
DO POLSKI**

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL Stefana Olszowskiego, w dniach od 29 września do 4 października 1975 roku złoży oficjalną wizytę w Polsce minister spraw zagranicznych Kanady Allan Joseph Maceachen.

POZEGNANIE

WARSZAWA (PAP). 18. bm. opuściła Polskę delegacja parlamentu Republiki Grecji, która gościła w naszym kraju od ubiegłejrody na zaproszenie Prezydium Sejmu PRL.



Jak podaje IMiGW Europe północną i zachodnią za legają układy niżowe. Poza stałe obszary kontynentu są pod wpływem rozległego wyżu z ośrodkiem nad Ukrainą. 19. bm. Polska nadal pozostanie w zasięgu tego wyżu. Przewiduje się zachmurzenie małe lub umiarkowane. Na północnym zachodzie możliwy wzrost zachmurzenia i lokalne opady. Temp. min. od 10 do 15 st. temp. maks. od 25 do 30 st.



W POHZ w Mścicach, w którym podjęto wczoraj zobowiązania przedzjazdowe, z pełnym nasileniem trwają prace jesienne, których celem jest osiągnięcie wysokich plonów także w przyszłym roku.

Na zdjęciu: mechaniczne zaprawianie ziarna zbóż ozimych przed wysiewem. (S) Fot. J. Piątkowski

POSIEDZENIE RADY PAŃSTWA

WARSZAWA (PAP). 18. bm. odbyło się w Belwedrze posiedzenie Rady Państwa. Rozpatrzone informacje o doświadczeniach rad narodowych w dziedzinie współdziałania z samorządami robotniczymi i chłopskimi oraz kolektywami zakładów pracy.

Dokonana w tym zakresie analiza sytuacji wskazuje na znaczny postęp w umacnianiu współdziałania wszystkich ogniw systemu socjalistycznej demokracji. Realizacja zasad strategii przyspieszonego rozwoju, której elementem była m. in. reforma struktury władz terenowych daje w efekcie także pogłębienie współpracy rad narodowych ze wszystkimi ogniwami samorządowymi i organizacjami ludzi

pracy na wsi i w mieście. Konsultacje planów prac rad narodowych z aktywnym społecznym zakładem pracy, współdziałanie w kształtowaniu rocznych i perspektywicznych zadań gospodarczych, zwiększający się udział rad w rozwiązywaniu problemów przedsiębiorstw i organizacji produkcyjnych, wspólna troska o racjonalne spożytkowanie istniejących możliwości — sprzyja integracji społecznej mieszkańców miast, większej efektywności działań na rzecz poprawy wyników gospodarowania oraz warunków życia i pracy ludności. Niemalże osiągnięcia mają w tym zakresie gminne rady narodowe. Wiele z nich potrafiło celnie wykorzystać proces tworzenia planów społeczno-gospodarczego rozwoju

ju gmin dla skupienia wokół nich wszystkich ogniw wiejskiego samorządu i społecznego aktywności wsi. Dokończenie ocen jednostek obywateli rolnictwo, wspólne inwestycje a zwłaszcza umacnianie pozycji zebrania wiejskiego i powierzanie mu szerszych kompetencji i uprawnień, jak wskazuje doświadczenie przodujących GRN, wpływa pobudzająco na rozwój gospodarskiej troski wszystkich mieszkańców wsi o wyniki produkcji, wspólną własność i inne ważne sprawy ogółu, jak np. problem higieny czy ochrony środowiska naturalnego. Istnieją w tym zakresie poważne rezerwy i przyszedł rad powinnym dążyć do ich pełnego wykorzystania.

(dokończenie na str. 5)

„Agromet-Famarol” wykonał 5-latkę

Dodatkowe maszyny wartości 166 mln zł.

SŁUPSK. Około 110 tys. różnych maszyn i narzędzi rolniczych o łącznej wartości 1,718 mln zł wyprodukowała w bieżącej 5-latkę załoga Fabryki Maszyn Rolniczych „Agromet-Famarol” w Słupsku. 15 września br. zakończyła realizację zadań planu 5-letniego na lata 1971—75 obowiązującego w zmieniających warunkach organizacyjnych, a więc po przejęciu w ubiegłym roku Zakładów Przemysłu Terenowego w Darłowie i od początku br. Państwowego Ośrodka Maszynowego.

W bieżącej 5-latkę załoga słupskiej fabryki zasilila rolników w różnego rodzaju maszyny i narzędzia. Wyprodukowała 2 tys. plugów leśnych, 11,734 brony talerzowe, ponad 35 tys. przetrząsaczozgrabiarek 1003 maszyny do 2-fazowego zbioru buraków.

Od czerwca ubiegłego roku rozpoczęła produkcję bardzo poszukiwanych i wydajnych kosiarek rotacyjnych i dotychczas zmontoowała 785 tego typu maszyn, a od maja br. wyprodukowała 143 kombajny do zbioru buraków. Ta nowoczesna maszyna stanowi milowy krok w mechanizacji prac polowych.

Zakład w Darłowie wyprodukował ponad 18,3 tys. młótcarni, 24 tys. siekaczy do buraków i prawie 14 tys. walców do gleby. Zakład nr 2 (były POM) dostarczył rolnictwu 1092 naczeponaszczycy.

Warto podkreślić, że zadania te załoga „Agromet-Famarol” wykonała przy niepełnym zrealizowaniu planu inwestycyjnego. Zadecydował przede wszystkim postęp techniczny, wsparty ciągle (dokończenie na str. 3)



Załoga Kombinatu Cementowego w Chełmie srealizowała przed VII Zjazdem partii swoje zobowiązania dodatkowej produkcji ponad plan i podjęła kolejne zobowiązania produkcyjne. Na zdjęciu: cementownia Chełm. Fot.-GAF. Jędrzejewicz-telefoto

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

▲ **PREZYDENT USA**, Gerald Ford, spotkał się w Waszyngtonie z ministrem spraw zagranicznych ZSRR, Andriejem Gromyką, stojącym na czele delegacji radzieckiej na XXX sesję zwyczajną Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

▲ **W CZWARTEK** przybyła do Brukseli radziecka delegacja z przewodniczącym Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, Aleksiejem Szytikowem na czele. Weźmie ona udział w rozpoczynającej się w piątek w stolicy Belgii sesji Międzynarodowego Komitetu ds. Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

▲ **PRZEWODNICZĄCY** Rady Państwa LRB, Todor Żiwkow przyjął w czwartek przebywającego w Bułgarii z oficjalną wizytą podsekretarza stanu USA, Roberta Ingersolla. Jak informuje agencja BTA, omawiano dwustronne stosunki w dziedzinach przemysłu, rolnictwa, nauki, techniki i kultury. W spotkaniu uczestniczył minister spraw zagranicznych LRB, Petyr Mladenow.

▲ **LICZBA** śmiertelnych ofiar tropikalnego huraganu heloiza w Puerto Rico wzrosła do 28 osób, co najmniej 270 zostało rannych. Huragan szalał nad Dominikaną. Napływają stamtąd pierwsze doniesienia o ofiarach śmiertelnych i stratach materialnych.

▲ **PREMIER** Malty, Dominic Mintoff powrócił w czwartek z jednodniowej wizyty we Włoszech. W Rzymie przeprowadził rozmowę z premierem Aldo Moro na temat stosunków dwustronnych, kontaktów Malty z EWG, sytuacji w strefie Morza Śródziemnego i na Bliskim Wschodzie.

▲ **W DUESSELDORFIE** podano do wiadomości, że policja Nadrenii Północnej-Westfalii będzie wyposażona w nowy sprzęt do rozpadzania demonstrantów. W 1976 r. policja tego kraju otrzymała 1.000 aparatów do rozpylania drażniących substancji chemicznych oraz 6.000 nowego typu pałek gumowych.

Postęp w sprawie utworzenia nowego rządu w Portugalii, ale...

LIZBONA (PAP). Desygnowany na premiera Portugalii admirał Jose Pinheiro de Azevedo kontynuuje konsultacje z przywódcami 3 głównych partii politycznych w sprawie utworzenia nowego rządu tymczasowego. Agencja Reutersa pisze, że w rozmowach zaznaczył się pewien postęp, co być może doprowadzi do uzgodnienia składu gabinetu jeszcze w bieżącym tygodniu.

Zgromadzenie marynarki wojennej wybrało w środę 3 delegatów, którzy wejdą w skład Rady Rewolucyj-

nej. Są nimi admirał Rosa Coutinho oraz kapitanowie Almada Contreiras i Martins Guerreiro.

Przedstawiciel marynarki wojennej, kpt. Ramiro Correia został wyznaczony przez admirała Pinheiro de Azevedo do prowadzenia rozmów międzypartyjnych w sprawie polityki informacyjnej. Nie wyklucza się, że Correia może objąć tę rolę m. in. przedmiotem sporów między ugrupowaniami politycznymi, które mają tworzyć przyszły rząd.

Walki w środkowej Angoli

LUANDA (PAP). Opublikowany tu komunikat sztabu generalnego armii MPLA mówi, że walki między oddziałami MPLA a siłami zbrojnymi UNITA toczą się w rejonie miasta Quibala (środkowa Angola). Wojska MPLA odepnęły jednostki UNITY z rejonu miasta Luso (Angola wschodnia) i kontynuują kontrofensywę w kierunku zachodnim. Komunikat stwierdza, że na obszarach kontrolowanych przez MPLA panuje spokój i zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie praca przebiega normalnie.

Przewodniczący MPLA — Agostinho Neto powiedział m. in.: Chcemy żyć w kraju wyzwolonym od kolonializmu i imperializmu, ale musimy pamiętać, że wrogowie Angoli nie są jeszcze całkowicie pokonani. Mamy przeciwko sobie siły imperializmu, które działają z Zairu i Republiki Południowej Afry-

ki i które starają się podporządkować sobie nasz kraj. Nie możemy zgodzić się z tym stanem rzeczy, musimy walczyć o całkowitą niepodległość naszego kraju, musimy walczyć o demokrację i wolność, aby każdy z nas mógł żyć w pokoju.

Srodowy komunikat sztabu generalnego armii ludowej MPLA stwierdza, że walki między oddziałami MPLA i siłami zbrojnymi organizacji UNITA toczą się w rejonie miasta Quibala (środkowa Angola). Wojska MPLA wyparły jednostki UNITY z rejonu miasta Luso (Angola wschodnia) i kontynuują kontrofensywę w kierunku zachodnim.

Komunikat stwierdza, że „na obszarach kontrolowanych przez MPLA panuje spokój i zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie praca przebiega normalnie”.

Jeszcze o sprawie pani Claustre

PARYŻ (PAP). Na około 124 godziny przed upływem ultimatum skierowanego do rządu francuskiego przez przywódcę rebeliantów w Czadzie, Hissena Habre, Paryż nie otrzymał jeszcze odpowiedzi na swoje oświadczenie, iż gotów jest wypłacić żądany okup. Jak już informowaliśmy, szef rebeliantów z Tibesti zażądał 10 milionów franków — w walucie i broni — za uwolnienie francuskiego archeologa, pani Françoise Claustre, ujętej przed 11 mie-

siącami i przetrzymywanej w charakterze zakładniczki. Rebelianci zagrozili egzekucją pani Claustre, jeśli nie otrzymają żadanego okupu w ciągu 6 dni od wystosowania ultimatum.

W środę wieczorem za pośrednictwem krótkofalówek rząd francuski rozpowszechnił kolejne oświadczenie, że na pustynię kontrolowaną przez rebeliantów zostanie zrzucona pisemna instrukcja, w jaki sposób mogą odebrać żądany okup.

XXX SESJA ZGROMADZENIA OGÓLNEGO NZ



Nowy przewodniczący rozpoczęła 16 bm. zwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego premier i minister spraw zagranicznych Luksemburga Gaston Thorn (z prawej) wchodzi na salę obrad.

Prace organizacyjne XXX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP). W toku prac związanych z organizacją obrad XXX sesji zwyczajnej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych przystąpiło do wyboru swych 17 wiceprzewodniczących oraz przewodniczących siedmiu głównych komitetów. Jednocześnie przewodniczącym Komitetu Politycznego Zgromadzenia Ogólnego NZ został wybrany stały przedstawiciel Libanu w ONZ, Eduard Ghorra.

Równocześnie Komitet Ogólny przystąpił do dyskusji nad porządkiem obrad, który liczy 120 punktów. Przewidziano również spotkanie przewodniczącego XXX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ Gastona Thorna z nowo wybranymi wiceprzewodniczącymi zgromadzenia oraz przewodniczącymi głównych komitetów. Weźmie on także udział w konferencji prasowej.

W czwartek przed siedzibą ONZ odbyła się uroczystość wciągnięcia flag trzech nowych członków ONZ: Ludowej Republiki Mozambiku, Demokratycznej Republiki Wysp Św. Tomasza i Książęcej oraz Republiki Wysp Zielonego Przylądka. Te państwa afrykańskie, które niedawno uzyskały niepodległość, zostały przyjęte do ONZ na rozpoczęcie 16 bm. XXX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Obecnie Organizacja Narodów Zjednoczonych liczy 141 członków.

W uroczystości wciągnięcia flag uczestniczył sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim.



W Libanie w dalszym ciągu trwają starcia między ugrupowaniami muzułmańskimi a chrześcijańskimi. Na zdjęciu: uzbrojeni członkowie jednego z walczących ugrupowań podczas starć w Trypolisie

Nasz KOMENTARZ

LIZBONA (PAP). Korespondent PAP Mirosław Ikonowicz pisze:

Pieszko, rowerami i na przyczepach samochodowych ciągniętych przez traktery dziesiątki tysięcy mieszkańców wsi i małych miasteczek wielkiej obszarnej prowincji Alentejo, obejmującej znaczną część południowej Portugalii, wyruszyło w środę rano w kierunku głównych miast tego regionu — Evory i Beja. W obu głównych dystryktach regionu niemal cała ludność pracująca wzięła udział w całodziennym strajku, zorganizowanym na wezwanie związków zawodowych robotników rolnych przeciwko ofensywie obszarnej reakcji. Mieszkańcy południowej części kraju przybyli masowo na wiece zwołane w obronie zdobyczy rewolucji, a przede wszystkim reformy rolnej, w Evorze, Beja, Montemor-o-Novo, Setubalu, Grandoli i innych miejscowościach.

W większości miast do uczestniczących w strajku robotników rolnych przyłączyli się w ciągu przedpołudnia robotnicy fabryczni, pracownicy handlu i transportowy. W dystrykcie Portalegre, gdzie w ciągu ostatnich dni doszło do gwałtownych starć między demonstrującymi obszarnikami i ich bojówkami a grupami robotników z

okolicznych majątków, na znak solidarności z nimi przerwało pracę wielu rolników, właścicieli drobnych i średnich gospodarstw.

Rolnicy ci, podobnie jak załogi niektórych zakładów przemysłowych, do wiadywali się o strajku z dzienników radiowych i spontanicznie podejmowali decyzje o udzieleniu mu poparcia.

Podczas gdy w całym Alentejo strajki i manifestacje ludowe miały spokojny przebieg, w okolicach Portalegre i w samym mieście utrzymywało się napięcie. Narastało ono od kilku dni, od chwili zorganizowanej przez miejscowych obszarników akcji uprowadzenia stada bydła zarodowego z majątku Cujancas, przejętego przed kilku miesiącami przez robotników rolnych. Miejsowe władze wojskowe postanowiły oddać połowę stada robotniczemu samorządowi Cujancas a połowę — właścicielom wielkich gospodarstw, ale rozwiązanie to — jak się wydaje — nie zadowoliło żadnej strony.

Strajk w Alentejo, prowincji o znanych rewolucyjnych tradycjach, przeprowadzony przy poparciu Portugaliskiej Partii Komunistycznej, stał się wielkim sukcesem sił ludowych. Tak ocenili go w nadsyłanych już po południu depeszach specjaliści wysłannicy

ROZMOWY EGIPCI — IZRAEL

GENEWA (PAP). W czwartek zostały wznowione w Genewie egipsko-izraelskie rozmowy w sprawie wejścia w życie tymczasowego porozumienia o kolejnym rozdzieleniu wojsk na Półwyspie Synajskim. Posiedzeniu przewodniczył dowódca Dorażnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie, gen. Ensio Siilasvuo (Finlandia).

DEMONSTRACJA W NOWYM JORKU

NOWY JORK (PAP). Przed siedzibą ONZ w Nowym Jorku odbyła się demonstracja przedstawicieli społeczności cypryjskiej w USA i postępowych kół amerykańskich. Została ona zorganizowana w celu poparcia mieszkańców Cypru walczących o pokój i narodową niezależność. Demonstracja odbywała się pod hasłami wycofania wszystkich obcych wojsk i likwidacji obcych baz na tej wyspie oraz zagwarantowania narodowi Cypru prawa do samodzielnego decydowania o swym losie bez jakiegokolwiek ingerencji.

Uczestnicy demonstracji poparli decyzje ONZ w sprawie Cypru zmierzające do sprawiedliwego uregulowania problemu cypryjskiego i zachowania pokoju we wschodniej części Morza Śródziemnego.

FIASKO

WASZYNGTON (PAP). 17 bm. zakończyły się w Waszyngtonie kolejne rozmowy hiszpańsko-amerykańskie, dotyczące przedłużenia dotychczasowego układu dwustronnego, a więc także przyszłości baz Stanów Zjednoczonych w Hiszpanii. Kolejna runda rozmów również zakończyła się fiaskiem i przewodniczący obu delegacji pozostawili ministrom spraw zagranicznych obu krajów powzięcie politycznej decyzji w sprawie przedłużenia tego porozumienia.

ZGINĄŁ SŁYNNY BANDYTA SYCYLIJSKI

RZYM (PAP). Jeden z najsłynniejszych bandytów sycylijskich, 60-letni Antonio Lombardo został zabity przez nieznanego osobnika w pobliżu Partinico (region Palermo).

Lombardo w latach 1940—1950 stał na czele przestępczej szajki, znanej z okrucieństwa.

W latach pięćdziesiątych był poszukiwany za 16 zabójstw, 14 prób morderstwa i 77 napałów z bronią w reku. Schwytany przez policję Lombardo został skazany za popełnione zbrodnie na 146 lat więzienia. Kare te zmniejszono mu później do 30 lat. Wypuszczono go na wolność w lutym 1973 roku.

Południe Portugalii przeciw reakcji

większości lisbońskich dzienników i rozgłośni radiowych.

Prawicowa popołudniówka „Jornal Novo”, która najwyraźniej zamierzała pominąć ten masowy ruch milczeniem, dała wyraz zaniepokojeniu reakcji portugalskiej jego rozmierami, zamieszczała kilkunastokrotnie informację z ostatniej chwili, w której sugeruje, iż sparatyzowanie pracy w Alentejo musi nieuchronnie doprowadzić do incydentów.

Związki zawodowe robotników rolnych oraz tzw. ligi chłopskie, zrzeszające drobnych i średnich rolników, podkreślają w swym wezwaniu do strajku: „Siły prawicy próbują przejść do ofensywy, zdobycze rewolucji 25 kwietnia są zagrożone. W niebezpieczeństwie jest reforma rolna. Obszarnicy, desperowani jej postępi, w niektórych rejonach podnoszą głowę i przechodzą do ataku. Powtarzają się faszystowskie demonstracje, rabunki, akty agresji. Jednocześnie niektóre siły w aparacie państwowym i w upaństwowionych bankach usiłują zdusić reformę rolną, ucinając kredyty. Nie ma szans, nawożów, ani ziarna siewnego. Wielu robotników od miesięcy nie otrzymuje ani grosza. Jedynie zorganizowana siła mas pracujących może powstrzymać i udaremnić natarcie reakcji i obszarników”.

Posiedzenie Rady Państwa

(dokończenie ze str. 1)

nia. Rada Państwa uchwaliła wnioski, których realizacja zmierzała będzie do upowszechnienia dobrych doświadczeń.

Podjęto uchwałę o najbliższych wyborach do samorządów mieszkańców miast. Wybory odbędą się między 1 kwietnia a 31 maja 1976 roku.

Przedmiotem rozważań Rady Państwa była także analiza wyników kontroli załatwiania przez organy terenowej administracji skarg i wniosków wnoszonych przez posłów na Sejm i radnych. Oceniając pozytywnie postępy w skuteczności interwencji Rada Państwa zwróciła uwagę na konieczność doskonalenia istniejącego systemu i zobowiązała prezydium rad do działań zmierzających do podniesienia sprawności załatwiania skarg i wniosków.

W kolejnym punkcie porządku dziennego rozpatrzone przedłożona przez Prokuratora Generalnego informa-

cję o realizacji ustawy o amnestii;

Rada Państwa ratyfikowała:

— Układ o Przyjaźni i Współpracy z Mongolską Republiką Ludową oraz konwencję polsko-mongolską w sprawie uregulowania zagadnień dotyczących podwójnego obywatelstwa i zapobiegania przyczynom ich powstawania,

— protokół do umowy z NRD o obrocie prawnym w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych.

— konwencję nr 133 Międzynarodowej Organizacji Pracy, dotyczącą pomieszczenia załogi na statku.

Rada Państwa mianowała ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL: w Bangladeskiej Republice Ludowej — Stanisława Gugałę, w Chińskiej Republice Ludowej — Bogumiła Rychłowski, a w Federalnej Republice Nigerii — Zbigniewa Solube. Ponadto uwzględniła prośbę 92 osób o nadanie im polskiego obywatelstwa.

I sekretarz KC PZPR E. Gierek zwiedził nowe obiekty przemysłowe

(dokończenie ze str. 1)

Następnie I sekretarz KC udał się do wytwórni płytek wielostronowych huty „Baldon” w Katowicach. Obiekt ten wybudowany został w ciągu 15 miesięcy. W połowie sierpnia uruchomiono w nim produkcję pierwszych płytek, których do końca br. dostarczy się ok. milion sztuk. Po osiągnięciu pełnej mocy produkcyjnej wytwarzać się tu będzie rocznie 15 mln wysokiej jakości płytek, na które czeka przemysł maszynowy, a

zwłaszcza obrabiarkowy.

Zwiedzając nowe obiekty przemysłowe w woj. katowickim, Edward Gierek zapoznał się także ze znajdującym się w końcowej fazie budowy wydziałem blach powlekanych i profilowanych w hucie „Florian” w Świętochłowicach. Wydział ten wzniesiony jest od roku, a już w połowie grudnia br. ruszy w nim pierwsza produkcja blach powlekanych, które znajdą zastosowanie głównie w budownictwie przemysłowym, w przemyśle okrętowym i meblar-

skim. Docelowo wytwarzać się tu będzie rocznie 200 tys. ton tej poszukiwanej blachy.

W czasie zwiedzania nowych obiektów przemysłowych E. Gierkowi towarzyszyli także: I sekretarz KW PZPR w Bielsku-Białej — Józef Buziński, I zastępca przewodniczącego Komisji Planowania — Tadeusz Pyka oraz ministrowie: budownictwa i materiałów budowlanych — Adam Glazur i przemysłu maszynowego — Tadeusz Wrzaszczyk.

DODATKOWE MASZyny ROLNICZE

(dokończenie ze str. 1)

doskonałą organizacją pracy.

Do końca bieżącego roku załoga produkująca przedsięwzięcia Środkowego Wybrzeża, które odniosło duży sukces w III Konkursie Do brej Roboty, wyprodukuje jeszcze maszyny i części zamienne o łącznej wartości 166 mln zł, między innymi 195 kosiarek rotacyjnych, 57 kombajnów do zbioru buraków, ponad 3 tys. przetrząsacz-zgrabiarek i inne.

W najbliższych dniach odbędą się w fabryce zebrania wydziałowe, na których rozpatrzone zostaną możliwości podjęcia zobowiązań dla uczczenia VII Zjazdu partii.

(wł)

PLENUM WRZZ W KOSZALINIE

KOSZALIN. Wczoraj obradowało plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Koszalinie. Dokonano na nim analizy wykonania zadań gospodarczych w 8 miesiącach br. Wynika z niej, że zdecydowana większość zakładów województwa koszalińskiego wykonuje planowe zadania, niektóre nawet z dużą nadwyżką, realizując także z powodzeniem zobowiązania do dodatkowych Wyróżniają się: Zakłady Piłk Wiórowych w Szczecinku, które wykonały zobowiązania aż w 340 proc. oraz Koszalińskie Zakłady Ceramiki Budowlanej w Złocieniu, gdzie zadania dodatkowe wykonano w 250 proc. Wśród państwowych gospodarstw rolnych w realizacji dodatkowych zobowiązań przodują PWGR w Drawsku, Budzistowie, Świdwinie.

Troską napawa zbyt duża w wielu przedsiębiorstwach fluktuacja kadr i trudna w wielu przypadkach do wytlumaczenia absencja chorobowa. Wpływa to w dużym stopniu na wykonywanie planowych zadań. Nie bez znaczenia jest też niepełne wykorzystywanie czasu pracy. Toteż sprawom tym poświęcono w dyskusji wiele uwagi.

Na zakończenie obrad plenum WRZZ powzięło uchwałę, w której zwraca się do wszystkich załóg o podejmowanie czynów produkcyjnych dla uczczenia VII Zjazdu partii, rozwinięcie współzawodnictwa o miano „Przodownika Czynu Zjazdowego” i „Brygady Czynu Zjazdowego”. (rd)

CZYN ZJAZDOWY

(dokończenie ze str. 1)

mieszkaniowych i obojętności poszczególnych gospodarstw.

Czyn załogi POHZ w Mściach jest cennym uzupełnieniem już dużego wkładu tego przedsiębiorstwa do gospodarki żywnościowej kraju. Warto odnotować, że w ciągu ostatnich trzech lat ośrodek zwiększył produkcję żywności z 108 do 216 kg z każdego hektara użytków rolnych. Poglówie bydła wzrosło w tym okresie z 2.744 sztuk do ponad 4.500, zaś mleczność podniesiono do 4.154 litrów średnio od kro-

wy. POHZ osiąga już plony podstawowych zbóż znacznie przekraczające 40 q ziarna z hektara, a wydajność rzepaku wynosi 37 q nasion z ha. W ub. roku gospodarczym osiągnięto produkcję towarową netto wartości około 51 mln zł!

Przedsiębiorstwo dużo inwestuje — w tym pięciolecie za ponad 70 mln zł. W tych latach na rozbudowę urządzeń socjalnych i poprawę warunków bytowych załogi wydatkowano ponad 6 mln zł. Te wysokie nakłady finansowe już procentują. (6)

Sejmowa Komisja Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego

WARSZAWA (PAP). Sejmowa Komisja Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego, rozpatrzyła informację Ministerstwa Rolnictwa o bieżących pracach resortu.

Podkreślono, że sprawny przebieg tegorocznej akcji żniwnej był możliwy nie tylko dzięki dobrym warunkom atmosferycznym, lecz również dzięki starannym, wielomiesięcznym przygotowaniom organizacyjnym. Lepšie niż w ubiegłych latach przygotowanie zaplecza technicznego stworzyło również warunki sprawniejszego przebiegu trwających obecnie jesiennych prac w rolnictwie.

Wiele uwagi poświęcił posłowie sprawom właściwego wykorzystania gruntów rolnych. Mówiono o zadaniach gmin w tej dziedzinie, o roli państwowych gospodarstw rolnych w zagospodarowywaniu gruntów Państwowego Funduszu Ziemi o sposobach upowszechnienia zespołowych form gospodarowania.

Komisja analizowała także stan realizacji uchwałonych przez posłów dezyderatów oraz problem wykorzystania kredytu bankowego jako instrumentu intensyfikacji produkcji rolnej.

Elektronika — dla rynku

WARSZAWA (PAP). 18 bm. rozpoczęła się w Warszawie 2-dniowa konferencja naukowo-techniczna nt. kierunków rozwoju produkcji elektronicznych wyrobów powszechnego użytku. Zebrani na niej przedstawiciele przemysłu, zaplecza technicznego, handlu i usług rozpatrują problemy związane z zaspokajaniem stale rosnącego społecznego zapotrzebowania na elektroniczne wyroby rynkowe.

Elektronika już od dawna ma zastosowanie w takich wyrobach jak: radio, telewizory czy magnetofony. Obecnie — wkracza coraz powszechniej do motoryzacji, zmechanizowanych urządzeń gospodarstwa domowe-

go, urządzeń służących do uprzyjemniania odpoczynku itd.

W nadchodzącej 5-latce przemysł nasz dostarczy ma społeczeństwu m. in. kuchnie mikrofalowe pozwalające na przygotowanie obiadu w ciągu... kilku minut. Inna grupa urządzeń elektronicznych — to aparatura sygnalizacyjna — ostrzegająca zabezpieczająca przed kradzieżą. Wzrasta też zapotrzebowanie na elektroniczne urządzenia automatyki pozwalające programować działanie sprzętu gospodarstwa domowego, a także — na elektroniczne regulatory oświetlenia, elektroniczne zegarki, małe kalkulatory.

KONCERT DLA ZAŁOGI HUTY „KATOWICE”

KATOWICE. W pałacu kultury w Dąbrowie Górniczej odbył się 18 bm. koncert dla załogi i budowniczych huty „Katowice”. W koncercie zorganizowanym przez Rozgłośnię Polskiego

Radia w Katowicach wystąpił m. in.: Zdzisława Sośnicka, Jolanta Kubicka, Stan Borys, Wiktor Zatorski oraz orkiestra PR i TV z Katowic.



W rozbudowywującym się Kołobrzegu trwają roboty budowlane na osiedlu Im. Emili Gierczak. Obecnie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich wibja 248 pali pod następny wieżowiec.

Na zdjęciu: Ryszard Sygulski i Henryk Dziubak przygotowują zbrojenie do pali. Na drugim planie wieżowiec. (hz) Fot. Jerzy Patan



WARSZAWA. W warszawskim Domu Literatury odbyło się 18 bm. spotkanie polskich pisarzy z grupą pisarzy radzieckich. Oprócz Warszawy goście z ZSRR zwiedzili Kraków, Katowice i Zakopane.

W czasie spotkania przewodniczący delegacji radzieckiej, sekretarz Związku Pisarzy RFSRR — Wiktor Tielpugow podziękował przedstawicielom ZLP za serdeczną gościnę.

W. Tielpugow odwiedzał nasz kraj kilkakrotnie. Celem tych spotkań z Polakami były opowiadania publikowane na łamach tygodnika — „Literaturnaja Rossija” a obecnie wydane w ZSRR w książce pt. „Moi drodzy Polacy”.

LEGNICA. W szpitalu miejskim w Lubinie (woj. legnickie) dokonano pierwszej w tej placówce poważnej operacji serca. Pacjent przywieziony w stanie ciężkim, z raną kłutą serca, wymagał natychmiastowej interwencji chirurgicznej. Dwugodzinna operacja, która uratowała życie choremu, przeprowadził w trudnych warunkach miejscowy szpitala doc. dr Leszek Dymala w asyście dra Stanisława Nogańczyka i dra Sławomira Kwapisiewicza oraz anestezjologa — Lecha Skalskiego.

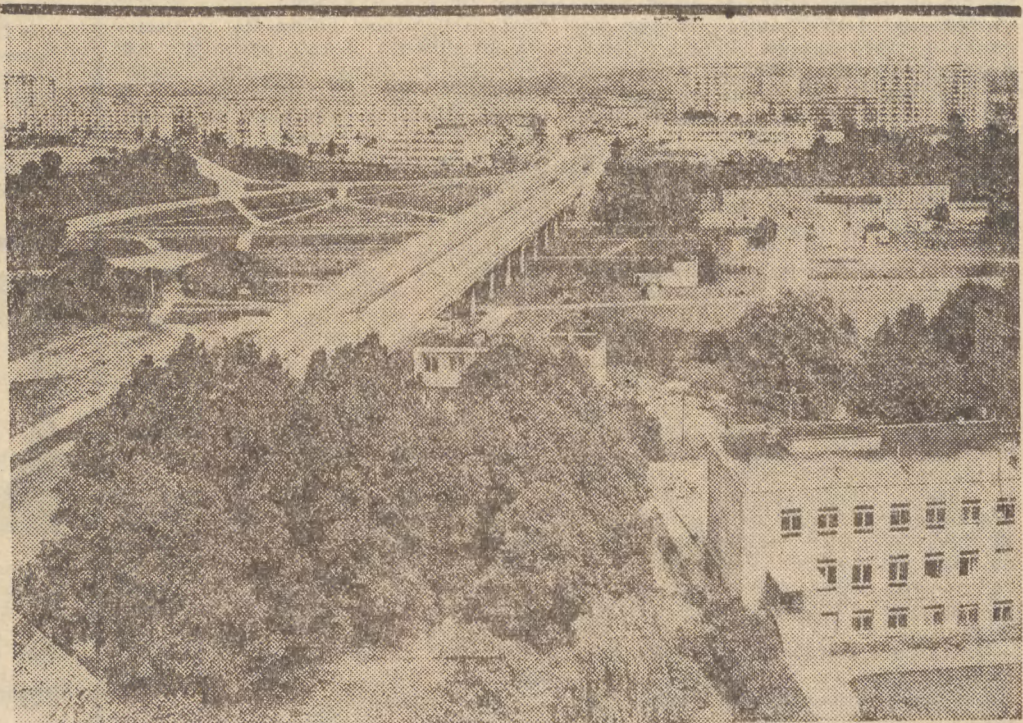
Delegacja Frontu Narodowego z CSRS zakończyła wizytę przyjaźni

KOSZALIN. Delegacja Frontu Narodowego z Czechosłowacji zakończyła wizytę w województwie koszalińskim. Członkowie delegacji: Jan Marejka, dr Konstantin Ondrusek i Wojtech Zboril spotkali się wczoraj z przedstawicielami sekretariatu WK FJN. W spotkaniu uczestniczyli wicewojewoda koszaliński, Ewaryst Szymański.

Przewodniczący delegacji, Jan Marejka, podziękował za serdeczne przyjęcie z jakim się spotkano w miejsco-

wościach naszego województwa. W imieniu delegacji przekazał uznanie mieszkańców województwa za osiągnięcia w dziedzinie życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego.

Goście z CSRS żywo interesowali się problematyką wychowania młodzieży, metodami kształtowania jej ideowych postaw. Na pytania szczegółowo odpowiadali: przewodniczący Rady Wojewódzkiej FSZMP, Piotr Leśniewski i sekretarz WK SD, Adam Rusinowski (AK)



Koszalin 1975.

Fot. J. Laryonowicz

DWIE PIĘCIOLATKI — JEDNA STRATEGIA

POLSKI WYŚCIG Z CZASEM

Kiedy niespełna cztery lata temu zbierał się VI Zjazd — wiadomo było, że jedynym wyborem Polski jest zasadnicze przyspieszenie tempa rozwoju. Owcześnie obrachunki naszych narodowych potrzeb i możliwości w pełni uzasadniały ten właśnie kierunek rozumowania. Co do tego nikt nie miał najmniejszych wątpliwości. W sposób zgoła spontaniczny — jak dobrze pamiętamy — zrodziło się hasło: Stać nas na więcej! W tym też klimacie upłynął rok 1971 — rok poprzedzający VI Zjazd. W tym klimacie dyskutowaliśmy nad Wytocznymi na VI Zjazd, w tym klimacie pracowaliśmy. Jednak, jeżeli sobie dobrze przypomnimy mijające pięć lat, to na pewno pozostanie w pamięci najważniejszy fakt: już w dwa lata po VI Zjeździe — I Konferencja Krajowa PZPR skorygowała program VI Zjazdu „w górę”. W ten sposób — mówiąc w największym skrócie — zrodził się polski wyścig z czasem i polski wyścig ku nowoczesności. Zaczęliśmy realizować strategię dynamicznego rozwoju kraju.

Na czoło wszystkich zagadnień pilnych — choć najpilniejszych nie brakło — wysunęła się systematyczna poprawa warunków życia całego narodu. A więc — wyżywienia, sytuacji mieszkaniowej, produkcji wszelkich dóbr materialnych, kwestii społecznych, oświaty, ochrony zdrowia, kultury, wypoczynku i turystyki.

Na kalendarzu — rok 1975.

Pięć lat za nami, kolejne pięć lat przed nami. Mamy w ręku Wytoczną na VII Zjazd, czyli inaczej mówiąc — program działań do roku 1980 oraz mamy także bardzo świeże doświadczenia. Dwa dokumenty — jeden napisany myślą polityczną partii, a drugi pod postacią faktów dokonanych. Naturalną koleją rzeczy powstaje refleksja na temat — z jednej strony — aspiracji już spełnionych i — z drugiej strony — aspiracji zamierzonych. Czy mijające pięć lat spełniło nasze aspiracje i czy istnieją szanse, abyśmy również w roku 1980 mieli powody do uzasadnionej satysfakcji? Czy i w jakim stopniu mijające pięć lat pomniejszyło obszary naszych potrzeb oraz czy i w jakim stopniu nadchodzące pięć lat jeszcze bardziej

zmniejszy obszary tych potrzeb? Są to pytania — jak mi się wydaje — ważne z wielu względów. Zacząć chyba trzeba od stwierdzenia, że nigdy — nawet w trudnym okresie pogrudniowym — nie traktowaliśmy oddzielnie aspiracji i potrzeb. Zawsze występowały one obok siebie, zawsze miały ten sam ciężar gatunkowy, zawsze były to pojęcia o charakterze naczyń połączonych. Bo też zawsze łączyliśmy takie pojęcia jak silna, nowoczesna licząca się w świecie Polska z poziomem życia. Świadczy to dobrze nie tylko o ekonomicznej edukacji, ale i o poziomie obywatelskiej edukacji w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Na rezultaty w tej sytuacji nie trzeba było długo czekać. Bilansujemy pierwsze pięć lat strategii uchwalonej na VI Zjeździe bardzo poważnymi osiągnięciami, choć — dodajmy — również ze świadomością różnorodnych trudności. Bilansujemy z satysfakcją, ale bez taniego optymizmu, lub jak s.e. mawia — bez hurra- optymizmu. W każdej dziedzinie życia osiągnęliśmy więcej niż początkowo planowaliśmy. W dziedzinie płac, rozwoju budownictwa mieszkaniowego, produkcji materialnej — przemysłu i rolnictwa, w dziedzinie oświaty, socjalnej, ochrony zdrowia, komunikacji itd. O około 1300 zł wzrosła przeciętna płaca w gospodarce społecznej, o 350 zł płaca minimalna przy jej równoczesnym zasadniczym się zmniejszeniu w ogólnej strukturze płac, o 1 milion 125 tys. (50 tys. ponad plan) mieszkań wzrosły zasoby mieszkaniowe, o 1 milion 800 tys. przybyło nowych miejsc pracy, wybudowaliśmy nowych obiektów gospodarczych za 1900 miliardów zł. I tak dalej, i tak dalej. Nie ma dziedzin, w której nie zostałyby przekroczone plany, a trzeba dodać, że w chwili obecnej setki zakładów pracują już na poczet następnej pięciolatki.

Tego rodzaju bilans nie może nie napawać satysfakcją. Przecież nikt nam nic nie dał w prezencie. Na pokrycie naszych narodowych aspiracji i osobistych potrzeb musieliśmy solidnie zapracować. Stara jak świat prawda, że tylko pracą ludzie się bogacą, znalazła najdobitniejsze potwierdzenie w mijającym pięć lat.

Wniosków z bieżącego pięciolecia jest mnóstwo.

Stać nas na jeszcze więcej — oto wniosek numer jeden i taki wniosek generalny płynie z lektury Wytocznym na VII Zjazd. Rezerwy mamy wciąż dużo, więcej dziś w miarę jak rośnie narodowy potencjał wytwórczy — oto wniosek numer dwa. Mamy sporo atutów, ażeby z każdym dniem podkręcać tempo rozwoju społeczno-ekonomicznego, co oczywiście nie pozostanie bez wpływu na wzrost poziomu życia. Mamy atut bogactw naturalnych, atut nowoczesnego przemysłu i unowocześniającej się wsi, mamy też atut ludzi o szerokich horyzontach. Ale mamy też atut dalszego wzrostu aspiracji — i to powszechnego wzrostu. Mamy bowiem aspiracje dobrego gospodarowania, bycia kimś pośród innych narodów i bycia kimś wśród uznawanych naukowców, inżynierów, lekarzy, wynalazców, odkrywców, konstruktorów. Mijające pięć lat potwierdziło ponad wszelką wątpliwość, że wyścig z czasem jest jedną strategią, jaką możemy i powinniśmy realizować.

Wytoczną na VII Zjazd operują mnóstwo liczb. Z tych liczb — przy docieklivej uwadze — można odczytać strategię rozwoju, przyszłość roku 1980, ale można też odczytać i to wszystko, na co możemy liczyć każdy Polak i to, jakie nań społeczeństwo nakłada obowiązki.

Wytoczną kładą przy tym akcent na dwa słowa. Na dynamikę i na jakość. Na dynamikę poprawy życia jako konsekwentną linię polityki partii i na jakość. Na poprawę jakości życia i poprawę jakości pracy. Pozornie tylko są to nowe pojęcia w porównaniu z mijającą pięciolatką. Obok bowiem czynników rozstrzygających o postępie, ciągle jeszcze występują zjawiska, które — co tu dużo mówić — poważnie nas zubożają jako społeczeństwo i każdego oddzielnie. Do nich należy ciągle słaba organizacja pracy, obniżająca wydajność — i to organizacja w różnych układach. Nie najlepsza jest dyscyplina wykorzystania czasu pracy, nie zawsze w sposób racjonalny wykorzystywana jest ludzka wiedza, doświadczenie, inicjatywa, myśl twórcza i innowacyjna. Stąd płynie surowy nakaz. Podejmując mianowicie wielki wysiłek inwestycyjny, opłacany przez całe społeczeństwo, z zamiarem czerpania jak największych korzyści — musimy stanowczo zastrzec kryteria oceny wszystkich, nawet marginalnych zjawisk. Nic nie może umknąć spod społecznej kontroli. Nakaz jakości życia, ergo — dalszej i konsekwentnej poprawy stopy życiowej, wymaga zaostrożenia kryteriów własnej pracy.

To, czego jeszcze nie zdołaliśmy się dopracować w bieżącym pięcioleciu, musimy zrealizować w nadchodzącym. Od dziś — od 1 stycznia 1976 roku zaczynamy.

JERZY KOCHAŃSKI

MIĘDZYNARODOWE TARGI JESIENNE

CORAZ DŁUŻSZE NOGI MERKUREGO

Nie ma na świecie takiego kraju, który byłby samowystarczalny pod względem produkcji dóbr i nie musiał handlować z innymi krajami. Po to właśnie Merkury, mitologiczny bóg handlu ma skrzydła. Ale oprócz skrzydeł ma również nogi. O nich to właśnie obrazowo mówił minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej, Jerzy Olśzewski, kiedy otwierał III Międzynarodowe Targi Jesienne w Poznaniu. — „Krótki handel ma krótkie nogi” — powiedział minister. A oznaczało to, że dziś, w dobie nowoczesnej techniki, ze względów racjonalnej ekonomiki kosztów produkcji, nikt nie może robić wszystkiego. Musi następować podział produkcji, specjalizacja, wymiana towarowa, rozwój międzynarodowego handlu. Formą szczególnie popieraną przez nasze państwo są inicjatywy kooperacji przemysłowej, wieloletnie porozumienia handlowe.

Zakończyły się Międzynarodowe Targi Jesienne. Komunikat PAP, przyniósł wiadomość, że wartość podpisanych kontraktów handlowych jest znacznie wyższa od ubiegłorocznych. W ub. roku — 960 mln zł dewizowych, w tym — ponad 1,5 mld zł dew. Ponad połowa wartości handlowych obrotów z krajami socjalistycznymi przypadła na naszego największego partnera handlowego, Związek Radziecki. Kolejne miejsca zajmują NRD i CSRS. Spośród krajów zachodnich największe kontrakty podpisały z firmami ze Szwecji, RFN, USA i Wielkiej Brytanii.

I o to właśnie chodzi, żeby z każdym rokiem wartość obrotów dokonywanych przez nasze centrale i przedsiębiorstwa handlu zagranicznego — wzrastała. Przez całą obecną pięciolatkę konsekwentnie realizowana jest polityka coraz szerszego włączania Polski w międzynarodowy podział pracy. Handel z granicą stał się jednym z ważniejszych instrumentów rozwoju gospodarki polskiej. Obroty towarowe Polski z zagranicą w ub. roku były ponad dwukrotnie wyższe niż w 1970 r. Szczególną rolę odgrywa handel zagraniczny w rozbudowie i modernizacji potencjału produkcyjnego Polski.

Wymiana towarowa z zagranicą stała się w bieżącym pięcioleciu liczącym się czynnikiem zaopatrzenia ludności w artykuły konsumpcyjne. Import tych artykułów wzrasta z roku na rok, a

jednocześnie poszerza się asortyment wyrobów rynkowych wytwarzanych w oparciu o zakupy gotowych obiektów i licencji.

Międzynarodowe Targi Jesienne są swoistą wizytówką tego, co zrobiono w naszym kraju dla produkcji rynkowej. Wizytówką eksponowaną w bezpośredniej konfrontacji z osiągnięciami światowymi. I jak wypadamy? W wydaniu eksportowym, w wielu przypadkach nie mamy się czego wstydzić. W wielu dziedzinach staliśmy się współpartnarami najlepszych światowych firm. To cieszy. Ale kiedy statystyczny obywatel PRL zwraca uwagę na targowe ekspozycje, ogląda wystawione w nich towary — żal serce ściska. Ot, choćby rowery — oszalałająca ekspozycja pod względem technicznym, kolorystycznym itp. Takie piękne wysyłamy za granicę! Jednocześnie — takich nie uświadczysz w żadnym sklepie w kraju. Mało. Są kłopoty z kupnem zwykłego składaka. Albo prozaiczne garnki. Gama kolorów, wzornictwo jak z żurnala. A ręka wiczki, buty, gotowa konfekcja i wiele wiele innych artykułów. Coraz więcej naszych wyrobów zbliża się do poziomu światowego. Z całą pewnością jest to powód do dumy. Kontrahent zagraniczny jest bowiem wymagający i to bardzo. Nam zaś potrzebne są dewizy. Więc staramy się zaspokoić wymagania zagranicznego kontrahenta. Ale wciąż wyroby przeznaczone na potrzeby konsumenta krajowego odbiegają od wydania eksportowego. Różnice w jakości, kształcie czy wykończeniu towarów są widoczne nawet gołym okiem. „Eksportowy odrzut” jest wciąż jeszcze, niestety, towarem nazbyt poszukiwanym. Wykorzystanie maszyn i urządzeń, także z importu na potrzeby krajowego rynku pozostaje nadal sprawą otwartą. Tym bardziej, że klient krajowy staje się coraz bardziej zasobny i coraz bardziej wymagający.

Międzynarodowe Targi Jesienne w Poznaniu są jedną z form wzbogacenia naszego rynku i zaspokojenia wzrastającego zapotrzebowania ludności na coraz lepsze jakościowo towary. Tu każda porażka czy powodzenie handlowców dotyczy bezpośrednio rynku wewnętrznego. A więc potrzeb nas wszystkich. Oby tych powodzeń było z roku na rok coraz więcej.

MIRA ŻOLTAK



Nadal nie mamy dobrych butów. Cały niemal świat zrezygnował już z obuwia na grubych spodach — nasi producenci upierają się przy nich nadal. Z prezentowanych na targach TAKON 75 kozaków liczą się tylko jedne buty z „Chelmka” i jedne z „Radokoru”, to znaczy, że klientki przemysłu obuwicznego Anno Domini 1975 nie mogą niczego przyszłorożnego oczekiwać od przemysłu obuwicznego na zimę tego roku. Podobnie ma się rzecz, jeśli idzie o obuwie wizytowe. Można zauważyć pojedyncze eksponaty z zakładów mniej znanych... i to wszystko. Np. zakłady „Domena” z Poznania zaprezentowały dobry wzór buciaka jesiennego wizytowego w kolorze seledynowym — oparty na modelach włoskich, dobrze reklamowało się Gniezno.

Na zdjęciu: propozycje eksportowe

CAF — STASZYSZYN



DARY
NA NAJPIĘKNIEJSZY
POMNIK

KOSZALIN, SŁUPSK. Budowa Centrum Zdrowia Dziecka — najpiękniejszego pomnika poświęconego pamięci dzieci poległych i pomordowanych podczas II wojny światowej — budzi coraz większe zainteresowanie. Świadczy o tym rozmaite inicjatywy podejmowane dla powiększenia funduszy budowy, inicjatywy pochodzące z całego kraju, w tym również z naszego regionu.

„Dzień pracy dla Centrum” — taką akcję zainicjowali uczestnicy wakacyjnego OHP, w PP „Uzdrowisko Kołobrzeg”. Młodzież pracująca w sezonie w tamtejszej Rozlewni Wód Mineralnych przekazała dzienny zarobek na rzecz Centrum. Pięknym gestem wykazała się też młodzież Spółdzielni Pracy „Ślawnianka” w Ślawnie, która uszyła dodatkowo 99 par spodni. Uzyskany zarobek w wysokości 19.534 złotych przekazała na konto Centrum Zdrowia Dziecka.

Konto budowy CZD wzbogacił także ponadto m. in. Szczep Harcerski przy Szkole Podstawowej nr 1 w Koszalinie oraz pracownicy Nadleśnictwa w Szczecinku. Duży udział w tej zbiórce mają harcerze. Trudno przeliczyć na złotych wyniki akcji słupskich i koszalińskich harcerzy w tegorocznym XI Alercie. Ale wnieśli oni pokaźny udział w tej harcerskiej akcji, która w skali kraju przyniosła 2 mln złotych. Wszystkim zainteresowanym przypominamy numer konta krajowego CZD: PKO I O Warszawa Nr 1-9-122.122.

OGIEŃ NA ZRĘBIE

KOSZALIN, SŁUPSK. Niedzielne po południu. W odległości 300 metrów od uczęszczanej drogi, w samym środku lasu, bucha dym, strzela ogień. Kilka wezwanych na ratunek jednostek gaśniczych przez kilka godzin tłumią pożar, który zdołał się już rozprzestrzenić na sporym obszarze leśnego zrębu, tuż obok gęstych partii młodników. To było 14 września w pobliżu Rekowa (leśnictwo Kurki, Nadleśnictwo Bobolice). Służba leśna pracująca tu w sobotę pozostawiła bez nadzoru nie dogaszone ogniska.

Parę dni wcześniej w obrębie Nadleśnictwa Manowo, niedaleko Wyszewa, strażacy dość długo gasili zaprószone przez kogoś w lesie ognie. Wskutek niedbalstwa administracji leśnej, nie przeprowadzono obowiązującego zabiegu oborania pogorzeliska, zakończono dyżur i... po kilkudziesięciu godzinach pożar wybuchł na nowo. I jeszcze raz potrzebna była tutaj interwencja strażaków.

W marcu br. w Wiewiórowie (leśnictwo Wyszewo, Nadleśnictwo Manowo) stanęły w ogniu zabudowania leśniczków. Spłonęła stodoła, szopa i część budynku mieszkalnego. W tych dniach strażacka kontrola ujawniła, że nadal igra się tu z ogniem. Bezpieczniki naprawiane własnoręcznie drutem, prowizoryczny przewód elektryczny bez wtyczki, brak ochronnego kłosa w punkcie świetlnym...

Groźne i trudne do opamiętania pożary w kompleksach leśnych bywają zazwyczaj spowodowane przez nieuwagę zbieraczy jagód i grzybów, turystów, przez lekkomyślnych rolników wypalających tuż pod ścianą lasu trawy i ścierniska. Niekiedy przez iskrę z parowozu, rzadziej przez samozapalanie.

Ale sytuacje, kiedy sama służba leśna — powołana przecież do trzymania pieczy nad naszymi bogatymi drzewostanami — nie przestrzega w lesie podstawowych wymogów przeciwpożarowych, należy uznać za szczególnie wstydlive i żenujące. (w)

DYSCYPLINA, ORGANIZACJA

MAM

ZWOLNIENIE

LEKARSKIE...

Z pojedynczymi przejawami tego ogólnego zjawiska spotykamy się niemal na każdym kroku. Oto pierwszy z brzegu przykład: w nowo otwartym koszalińskim megasamie na 10 kas czynne są tylko 3. W rezultacie przy każdej z nich tasiemcowa kolejka klientów dźwigających ciężkie koszyki, zniecierpliwionych długim oczekiwaniem na skasowanie należności. Podobnie jest na poczcie, w PKO, przy korzystaniu z usług centrali telefonicznej, kiedy trzeba kilkakrotnie wykrecać numer międzymiastowej, nim zgłosi się telefonistka. Zdarza się też, na drzewach placówek usługowych znaleźć kartkę z wyjaśnieniem: nieczynna z powodu choroby personelu... Tak też tłumaczy, w większości przypadków, złą obsługę klientów: handel, poczta, telekomunikacja i inni.

Takie są zewnętrzne, odczuwalne przez każdego z nas objawy ogólniejszego zjawiska, które w ostatnich miesiącach przybrało dość niepokojące rozmiary. Z winy zwiększonej absencji chorobowej nie tylko tracimy nasz prywatny czas w dłuższych kolejkach, ale cierpi także gospodarka narodowa przez osłabienie rytmu pracy, zmniejszenie produkcji, gorsze wykorzystanie potencjału... Stoją bowiem nie wykorzystywane nie tylko mechaniczne kasy, lecz także skomplikowane maszyny i urządzenia produkcyjne o dużej wydajności. Przestój czy chociażby tylko mniejsze ich wykorzystanie oznacza często zmniejszenie produkcji towarów poszukiwanych na rynku.

Każdy z nas rejestruje pojedyncze przypadki i odczuwa ich skutki. Jakże są rozmiary tego niepokojącego i nie wyjaśnionego zjawiska?

W ubiegłym miesiącu Wojewódzka Rada Związków Zawodowych w Koszalinie badała w 50 zakładach województwa przestrzeganie dyscypliny pracy i rozmiary absencji. (Takie same badania przeprowadzono w woj.

ślupskim). Badane zakłady, reprezentujące 10 podstawowych branż gospodarki województwa, zatrudniają 24,5 tys. osób, co stanowi 25,3 proc. ogółu zatrudnionych w tych branżach w województwie. Próbką jest liczna i może stanowić podstawę do uogólnień.

Przyjrzyjmy się jak przedstawia się wśród tych 24,5 tys. osób problem niezdolności do pracy na skutek choroby, gdyż problemy dyscypliny pracy są oddzielnym tematem.

W ciągu 7 miesięcy bieżącego roku z badanej grupy pracowników aż 16 651 osób czyli 67,7 proc. zatrudnionych opuściło 280 460 dni, nie przepracowując 2 110 497 godzin. Największy udział w tym mają zwolnienia lekarskie, stanowiące 82,8 proc. czyli 232 105 dni. Korzystało z nich 12 689 osób.

Bliższa analiza przyczyn absencji chorobowej wykazała, że z tej ogólnej liczby przypada na: pobyty w szpitalach i sanatoriach — 9,4 proc., urlopy macierzyńskie — 18,6 proc., zwolnienia na skutek wypadków przy pracy — 5,8 proc., opiekę nad chorym dzieckiem — 11,4 proc. i inne zwolnienia lekarskie 54,8 proc.

Ciekawy jest wynik badania zwolnień lekarskich od pracy na skutek choroby z podziałem na wiek pracowników. Np. w wieku do 30 lat, a więc z grupy najmłodszych pracowników, aż 54,3 proc. korzystało ze zwolnień, w wieku od 31 do 50 lat 48,9 proc. zatrudnionych korzystało ze zwolnień a w grupie najstarszych wiekiem pracowników powyżej 50 lat 48,1 proc. korzystało ze zwolnień. Różnice wprawdzie nie są zbyt duże, ale z tej analizy wynika, że starsi pracownicy w mniejszym stopniu korzystają ze zwolnień lekarskich niż młodzi, co z pozoru wydaje się nielogiczne jako że ludzie starsi wiekiem, sterani życiem mają więcej powodów do skarczenia się na niedomogi zdrowia. Jest inaczej. Podobny wynik dało badanie

udziału zwolnień w grupach pracowników według stażu pracy. Najmniej zwolnień chorobowych otrzymują pracownicy ze stażem pracy powyżej 10 lat — 44,2 proc. zatrudnionych w grupie do 5 lat — 51,4 proc., a najczęściej średniacy, pracujący od 5 do 10 lat — 53,7 proc.

Ciekawym materiałem dla przemysłowej służby zdrowia, inspektorów pracy a także różnych organizacji społecznych dbających o warunki pracy, jej bezpieczeństwo, zajmujących się zjawiskami społecznymi w różnych środowiskach powinny być bardzo różne przyczyny zwolnień lekarskich w różnych zakładach. Np. w kołobrzeskiej „Elwie” stwierdzono najczęściej zwolnień lekarskich z tytułu pobytu w szpitalach i sanatoriach, w Zakładach Przemysłu Wełnianego w Bobolicach i Koszalińskim Przedsiębiorstwie Budowlanym (!) największy udział miały zwolnienia z tytułu macierzyństwa, w Okręgowym Przedsiębiorstwie Przemysłu Miesnego w Koszalinie z tytułu wypadków przy pracy, a w „Barce” najczęściej na opiekę nad chorym dzieckiem.

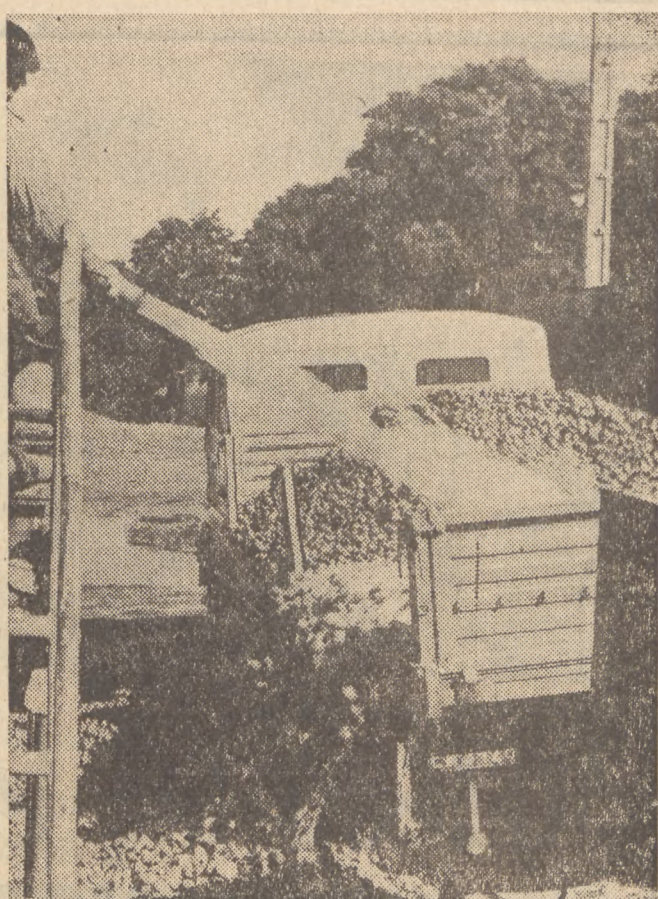
Najwięcej dni niezdolności do pracy na jednego zatrudnionego przypadało w Komunalnym Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym w Złocięncu 42,2 dnia najmniej — 7,9 dnia w Przedsiębiorstwie Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Drawsku.

Przytoczone przykłady są potwierdzeniem naszych codziennych spostrzeżeń. Ale rzecz nie polega wyłącznie na rejestracji zjawisk. Skutki są zbyt dotkliwe, by można było traktować je obojętnie. Dotykają każdego z nas bezpośrednio a także pośrednio przez obniżanie dochodu narodowego, mniejszą i gorszą jakościowo, wykonywaną przez innych w pośpiechu produkcję. Dlatego też przyczynami tych zjawisk muszą zająć się powołane do tego władze. Od lekarzy też trzeba wymagać, by nie ograniczali się do wypisywania zwolnień od pracy, ale lepiej interesowali się warunkami pracy, życiem w środowisku, dzielnicą, rejonie, przyczynami zachorowań...

Z góry jednak trzeba zdawać sobie sprawę, że wszystkiego nie załatwią sami lekarze. Wiele zależy od atmosfery w zakładzie, od stosunków międzyludzkich kształtowanych głównie przez dyrekcję, kierowników średnich i niższych szczebli, przez organizację polityczną i społeczną. Tam gdzie panuje wzajemna życzliwość i szacunek, gdzie na co dzień jest pogodna atmosfera, tam chce się iść do pracy, nie szuka się powodów do zwolnień. W życzliwej atmosferze, wzajemnej pomocy lepiej jest znosić różne dolegliwości.

Z tych też względów „lekarzami” musimy być wszyscy. Życzliwość, serdeczność a także surowość i bezkompromisowość wobec różnych obiboków powinna cechować stosunki w zakładach pracy. Wtedy okaże się czy naprawdę tak wielu musi być „na chorobie”.

WL. LUCZAK



Drawski zakład produkcyjny Szczecińskiego Przemysłu Ziemiennaczynego rozpoczął kompanię skupu ziemniaków. Codziennie odbiera ok. 600 ton ziemniaków od rolników i z punktów skupu. Ziemniaki w drawskim zakładzie produkcyjnym przerabia się na maczkę ziemniaczaną i budyniową.

Na zdjęciu: wyladunek ziemniaków wodnym strumieniem. (hz)
Fot. JERZY PATAN

listy listy

Dla małych rowerzystów

Na naszym osiedlu w obrębie ulic Kniewskiego, Falata i Władysława IV w Koszalinie znajduje się pięknie urządzonego plac zabaw dla dzieci. Pisała już o nim nasza gazeta. Ja chciałabym jednak dodać, że na placu tym brakuje miejsca dla małych... rowerzystów, ponieważ napotyka się tam co krok na schody, stopnie i krawężniki. Toteż dzieci albo jeżdżą po trawnikach, albo pokonując schodki, krawężniki — przewracają się i psują rowery, albo uroszcie jeżdżą po parkingach, gdzie o wypadek nie trudno.

Proponuję więc, by w niektórych miejscach na skwerku ścieg krawężniki, a obok schodków zrobić łagodne zjazdy. Myślę też, że przy budowie nowych placów gier i zabaw warto pamiętać o tym samym. Przecież sport rowerowy to dla dzieci wielka „fajda” i powinniśmy zastrzeżać się o to, by nasi najmłodsi zaczęli go uprawiać we względnie bezpiecznych warunkach.

Ojciec siedmiolatka

Z zielonego NOTESU

Ekspozycja przemysłu maszyn rolniczych i „Agromy” na tegorocznej wystawie dożynkowej była znakomitą okazją podniesienia zawodowej wiedzy mechanizatorów i dyrektorów, nauczycieli i uczniów rolniczych szkół. I to nie tylko dlatego, że pokazano na niej — po raz pierwszy w kraju — kompletne zestawy maszyn w tzw. ciągach technologicznych, do uprawy i zbioru zbóż, ziemniaków, buraków i zielonek. Przy każdej z tych linii, a nawet prawie każdej bardziej skomplikowanej maszynie można było spotkać wysokiej klasy specjalistów. Reprezentowali konstruktorów i producentów i byli gotowi do fachowych rozmów i dyskusji z użytkownikami ekspozycyjnych maszyn.

Bez cienia przesady można zatem nazwać tę ekspozycję wielką szansą. I zrozumiałe chyba, że jej organizatorom zadałem zasadnicze pytanie: kto z tej szansy w pełni skorzystał? Oczywiście, pytanie to zadałem w dniu likwidowania ekspozycji, czyli 15 września. Tak, tak. Właśnie 15 września, bo wbrew informacjom podawanym w Informatorze Wystaw Dożynkowych, wydanym przez Urząd Wojewódzki w Koszalinie — ekspozycja „Agromy” czynna była o cały tydzień dłużej. I przez cały ten dodatkowy tydzień cieszyła się zainteresowaniem. Nie wszyscy bowiem — na szczęście — uwierzyli w terminy podane we wspomnianym Informatorze.

Inż. Stanisław Grubowski, dyrektor POHZZ w Pieńkowie, przysłał 20-osobową grupę mechanizatorów ze swym zastępcą na czele, dopiero w środę, 10 września. Oczywiście, termin zwiedzania uzgodnił wcześniej z komisarzem stoiska i dlatego też mechanizatorów z Pieńkowa zaliczają organizatorzy do tych, którzy ekspozycję „Agromy” zwiedzali metodycznie. Nie tylko ich oprowadzono, ale udzielono im wielu informacji. Zapoznano z konstrukcją i sposobami eksploatacji prezentowanych maszyn.

A warto było umawiać się na takie właśnie metodyczne zwiedzanie ekspozycji „Agromy”. Dyrektor Kombinatu PPGR z Wrzosowa nie tylko przejechał ze swymi mechanizatorami oglądać maszyny. Chciał u najbardziej kompetentnych osób — przedstawicieli konstruktora i producenta — wyjaśnić powody niezbyt sprawnej pra-

cy — przy sprzęcie kukurydzy — kombajnu paszowego Z 310. Po dyskusji ustalono, że w najbliższym czasie do Wrzosowa przyjedzie z Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych specjalna ekipa, w której będą również przedstawiciele biura konstrukcyjnego. Nie wykluczono bowiem w dyskusji z mechanizatorami z Wrzosowa celowości zmian konstrukcyjnych w kombajnie.

Równie, jak mechanizatorzy z Wrzosowa, zadowoleni byli z przyjazdu na wystawę „Agromy”, uczniowie ślup-

A PO CO CI TE WOŁY?

skiego Technikum Rolniczego. Skorzystali z zaproszenia dyrektora koszalińskiego Oddziału „Agromy” i w umówionym terminie zapoznali się bardzo szczegółowo ze zgromadzonym na wystawie sprzętem. Zanotowali wiele informacji o maszynach, których w szkolnym gospodarstwie oglądać by nie mogli.

Wszystkie te 3 wycieczki (z Pieńkowa, Wrzosowa i ślupskiego Technikum) zostały odnotowane w dokumentach i kronice wystawy. Jej organizatorzy byli jednak trochę rozczarowani, że podobnych wycieczek z województwa koszalińskiego, ślupskiego i sąsiednich, nie mogli odnotować znacznie więcej. To prawda, że dyrektor koszalińskiej „Agromy” nie wysłał zaproszeń do wszystkich techników i szkół rolniczych. Jestem jednak pewny, że nie odmówiłby swego autokaru również i Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Świdwinie. Szkołom Mechanizatorów w Jastrowiu, czy też innym szkołom rolniczym. Niestety, nie było zgłoszeń.

Dlaczego? Nie wiem. Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie, jak też i na drugie, zadawane przez bardzo wiele ludzi dziwiących się pośpiechowi, z jakim zamknięto dożynkowe wystawy.

Wielu mieszkańców Koszalina, a także i województwa koszalińskiego czy ślupskiego, nie zdążyło zwiedzić wy-

stawy hodowlanej w Kłosie, którą zamknięto w niedzielę, 7 września, o godz. 19. Wielu nie zdążyło obejrzeć pawilonów wystawy ogólnorolniczej i leśnej, które zamknięto w poniedziałek, 8 września, o godz. 18. Tłok jaki panował do ostatnich minut, konieczność wypraszania ludzi z terenów wystawowych, popędzania ich megafonowymi komunikatami i zamykanie im przed nosem pawilonów — dowiodło, że ludzie chcieli wystawy zwiedzać. Dokładnie i skrupulatnie. Wielu było zawiedzionych, zwłaszcza że wystawy były — opinia powszechna i jedynym, także wśród dziennikarzy, którzy sporo takich wystaw oglądali — bardzo ciekawe i wartościowe.

Grupa dziennikarzy, którzy w poniedziałek po południu nie zobaczyli już losów w jednym z basenów, próbowano umówić, że lososie to ryby szlachetne, że były one już bardzo zmęczone oznakami wielkiego zainteresowania. Nic więc dziwnego, że riposta, jaką skwitowano to wyjaśnienie, była dość zgryźliwa. Czyżby — zapytano — i organizatorzy wystaw, tak jak lososie, byli zmęczeni oznakami nadmiernego zainteresowania?

Przyznam się, iż początkowo i ja szukałem usprawiedliwienia tak wczesnego zamknięcia wystaw w kosztach ich funkcjonowania. Przekonano mnie jednak, iż kiepski to argument. Funkcjonowanie stoiska maszyn przez cały dodatkowy tydzień, kosztowało „Agromy” ok. 60—70 tys. zł. „Ekspozycję maszyn organizowaliśmy po to, by zwiedziło ją jak najwięcej ludzi. Włożyliśmy sporo pracy i chcieliśmy więc w maksymalnym stopniu zdyskontować sobie trud organizowania. I jeśli wydaliśmy sporą sumę na takie właśnie zorganizowanie ekspozycji, to nie mogliśmy przecież skąpić na jej przedłużenie”.

Tak. Wszystkie dożynkowe wystawy były bardzo ciekawe i oryginalne. Włożono w ich zorganizowanie bardzo wiele trudu i serca. Szkoda więc, że ich organizatorzy — wyłączając „Agromy” — zachowali się jak ów rolnik z anegdoty, który kupił sobie parę wołów, ale na plug, bronę i wóz pożałował już pieniędzy.

— A po co ci te woły? — pytał rolnika ludzie.

— Niech będą, niech ludzie nie mówią, że nie mam co zaprząć.

I dobrzy ludzie już nie pytali: ale do czego ci wołki? Żal im się zrobiło biedaka, który tak wykorzystwał się na woły...
JÓZEF KIEŁB

P. S. Z dożynkowych wystaw czynną jest jeszcze w Klubie MPiK w Koszalinie wystawa prasowa pn. „Problemy rolnictwa i gospodarki żywnościowej po VI Zjeździe partii”. Po 20 bm. prawdopodobnie przeniesiona zostanie do Ślupska.

J. K.



DOJRZEWANIE MILUSIŃSKICH

CZEGO SIĘ MATKA NIE NAUCZY...

W obiegowych opiniach często spotkać się można z sądem, że przyczyną większości niepowodzeń wychowawczych jest praca zawodowa rodziców, a zwłaszcza matek. Tu także widzi się jedno ze źródeł tzw. nieprzystosowania społecznego części młodzieży. Choć z pewnością nie można tego wniosku uogólniać, to jednak wydaje się, że tajemnica sukcesu wychowawczego rodziców tkwi we właściwym wykorzystaniu czasu przeznaczonego dla dziecka.

Współcześni młodzi rodzice na ogół po święcąc wiele uwagi wychowaniu swych dzieci. Matki niemowląt wspomagane przez poradnię „D” zajmujące się prawidłowym rozwojem fizycznym dzieci i profilaktyką chorób zakaźnych, w większości przypadków do perfekcji opanowały sztukę ich pielęgnowania. Jednak na ogół lekarze obserwują zbyt małą wiedzę na temat ich rozwoju psychicznego. Nie mamy bowiem dotychczas powszechnego poradnictwa o rozwoju dzieci i młodzieży do lat 18, nie mamy też żadnego systemu przygotowania młodych małżonków do pełnienia ról rodzicielskich. Istniejącej luki nie uzupełniają nieliczne publikacje poświęcone rozwojowi małych dzieci. Po pierwsze dlatego, że zbyt małe nakłady, w jakich są wydawane powodują, że błyskawicznie znikają z półek księgarskich. Po drugie — ponieważ o wiele mniej mówią się w nich o psychicznym świecie dzieci. Co więcej, nawet w złóbkach i przedszkolach niemal na palcach można policzyć specjalistów w dziedzinie psychologii małego dziecka.

A tymczasem w okresie pierwszych lat życia dziecka tworzą się zreby jego psychiki. Niektórzy uważają nawet, że w ciągu 4 pierwszych lat życia tempo rozwoju jest niesłychanie szybkie — najszybsze w okresie dzieciństwa. Wybitna polska specjalistka doc. dr Maria Ziemska uważa jednocześnie, iż dziecko ucząc się w pierwszych latach życia postępować według norm społecznych, zaczyna je już w wieku przedszkolnym analizować, przyswajając jako własne i tworzyć swój kodeks postępowania. W tym wszechstronnym rozwoju dorobki mogą mu pomóc umiejętności postępowania i przykładem. Mogą jednak też hamować rozwój oraz wpływać nawet na kształtowanie się osobowości patologicznej.

Zbyt ważny to więc wychowawczo okres, by traktować go ciągle w kategoriach chałupniczych. Błędy popełnione w tym czasie utrwalają się i szczególnie wyraźnie wypuklają właśnie w młodzieńczym okresie rozwoju dzieci.

Mimo bowiem niepodważalnej roli pierwszych lat życia człowieka w jego całym rozwoju, z pewnością więcej poważnych problemów wychowawczych przychodzi rodzicom rozwiązywać wtedy, gdy ich latorośle wkraczają w wiek nastoletkowy. Ale i wówczas opiekunowie sami muszą sobie radzić z mniej lub bardziej istotnymi problemami. Nieliczne poradnie wychowawcze, istniejące zresztą tylko w dużych miastach, nie są w stanie zwiastować ze względów lokalowych i kadrowych — zaspokoić potrzeb wszystkich rodziców. Pracują przecież w zupełnie odmiennych warunkach niż poradnie lekarskie. Tu nie wystarcza badanie dziecka i wystawienie odpowiedniej recepty: pacjenci poradni wychowawczych wymagają wielokrotnych i o wiele dłuższych kontaktów z pedagogami i psychologami. Siłą rzeczy korzystają więc z tych placówek tylko nieliczni, na ogół w skrajnych przypadkach wyobcowania społecznego. Na prowadzenie działalności profilaktycznej poradnie w swym obecnym kształcie i liczbie nie mają już właściwie zupełnie możliwości.

Od lat specjaliści — lekarze, psycholodzy i pedagodzy — apelują o utworzenie poradnictwa rodzinnego z prawdziwego zdarzenia, nastawionego na profilaktykę wychowawczą i pomoc w rozwiązywaniu już zaistniałych trudnych sytuacji. W dalszym ciągu jednak niewiele się w tej dziedzinie dzieje i to mimo wyraźnego faktu, że jednocześnie rośnie liczba orzeczeń sądowych w sprawie ograniczenia władzy rodzicielskiej, że młodzi ludzie zbyt często stają się klientami sądów dla nieletnich, co jest bodaj najwyraźniejszym przejawem niespełnienia przez rodzinę swych zadań. Z pewnością pomoc wychowawcza, udzielona rodzicom w odpowiednim momencie, mogłaby rozmiar tych zjawisk znacznie zmniejszyć.

ZOFIA GRABIAŃSKA

OPIEKUN SPOŁECZNY DZIAŁA

NIGDY ZA MAŁO WRAŻLIWOŚCI

Polska — twierdzą specjaliści — starzeje się. Od pewnego czasu dużo się u nas mówi i pisze o nadchodzącym wyżu ludzi starych. Mówi i pisze — z troską i z intencją, żeby każdemu czło- wiekowi stałemu przysięść z pomocą. W latach 1950—70 osiemset tysięcy ludzi w wieku powyżej 65 lat wzrósł z 5,2 do 8,5, a przewiduje się, że w r. 1985 wyniesie 9,5; w dwutysięcznym zaś — aż 13.

A starość — nazwijmy rzecz po imieniu — różne ma oblicza. Są tacy ludzie, którzy mają „dobrą starość” — bo to i zdrowie dopisuje, i zaopatrzenie finansowe nie najgorsze, a i rodzina roz- tacza opiekę. Czasem miesz- kają przy dzieciach, ale czę- cieją cenią sobie swoją nie- zależność. Podobno dwie trze- cie osób powyżej 65 lat cie- szy się dobrym zdrowiem i nie wymaga szczególnej opieki. Wielu jest jednak ta- kich, którzy żyją w osamot- nieniu, często chorzy, niedo- leżni, w zaniedbanych miesz- kaniach, bo nie starcza im sił na sprzątanie, takich, o których się mówi, że nie ma im kto szklanki wody po- dać.

Na szczęście do drzwi tych ludzi pukają od czasu do czasu ludzie o gorącym ser- cu. To opiekunowie społecz- ni. Nie w typie dawnych zna- nych z XIX-wiecznej litera- tury filantropów, którym czasem doskwierało sumie- nie i kazało co nieco uszcz- knąć ze swojego dobrobytu. Dziś jest to przeszło 63-ty- sięcna armia społeczników, działających w miastach i na- wsiach w ponad 50 tys. O- środków Opiekuna Społecz- nego, podległych Minister- stwu Zdrowia i Opieki Spo- łecznej, bezpośrednio zaś —

Zespołom Opieki Zdrowot- nej (ZOZ). Jest to już spraw- nie i dobrze zorganizowany system. Żeby maksymalnie dużą liczbę potrzebujących objąć opieką, miasta podzie- lone są na dzielnice (na wsi wystarczy 1 człowiek działają- cy przy gminie) z których każ- da ma swój rejon opiekuńczy z zawodowym pracownikiem socjalnym na czele, kierują- cym pracą opiekunów spo- łecznych. Każdy opiekun ma przydzielone ulice blisko swo- jego miejsca zamieszkania, ma rejestr swoich ewentual- nych podopiecznych, któ- rych — jeżeli nie dochodzi z ich strony żaden sygnał — odwiedza, interesuje się ich losem. A sygnały docho- dzą — i to z różnych stron.

Wystarczy przez kilka go- dzin posiedzieć w którym- kolwiek dzielnicowym ośro- dku opiekuna społecznego, by się o tym przekonać. Oto właśnie zgłasza się przysia- ny przez ADM dozorca z są- siedniego bloku: w ich domu na drugim piętrze mieszka staruszka, która od kilku dni leży poważnie chora bez ża- nej opieki. Ośrodek wydaje więc opiekunowi społeczne- mu polecenie, żeby przepro- wadził wywiad — dane per- sonalne, dane o najbliższej rodzinie, warunkach miesz- kaniowych, o wysokości ren- ty itp. Na tej podstawie o- kreśla się formę pomocy. Chora i samotna? A więc dane wywiadu kieruje się do najbliższego punktu PCK, który przysyła środowisko- wą pielęgniarkę.

Albo inny przypadek: sa- motny, stary człowiek. W mieszkaniu — niebotyczny bałagan i brud, a nawet in- sekty. A więc znowu wywiad i sygnał do PKPS. I zjawia się opiekun społeczny. PKPS

łoży na tego rodzaju pomoc coraz większe sumy: w 1970 roku — 140 mln, a w roku 1974 — już prawie 200 mln złotych. M. in. wydaje talony na odzież, na obiady, na opa- ł, a wczasy na dział- kach, a nawet na przepro- wadzenie remontu.

Do ośrodków opiekuna społecznego trafiają nie tyl- ko kłopoty ludzi w wieku podeszłym. Oto zjawia się w ośrodku kilku sąsiadów ro- dziny alkoholika: już nie mogą dłużej wytrzymać. Co- nocy mąż-alkoholik wraca do domu pijany w sztok, ma- lretuje żonę, małe dzieci i stara matkę. Wrzask na całą kamienicę! Znowu: wywiad, który tym razem wędruje do TPD, żeby zaopiekowało się dziećmi: do Ligi Kobiet, żeby wystarała się o pracę dla żony, matkę-staruszkę lokuje się w domu renci- stów: nad tatą zaś rozciąga pieczę MO, jako że cała jego „działalność” do tego się kwalifikuje.

Ta wszechstronna pomoc, rzecz jasna, kosztuje. I pań- stwo łoży na to coraz więk- sze sumy. W 1974 roku wy- datkowano na pomoc środo- wiskową blisko 1 mld 171 milionów złotych, do czego należy dodać ponad 300 mln złotych — od organizacji spo- łecznych. Sumy te na pew- no jeszcze bardziej wzrosną. Mamy bowiem aktualnie klimat jak nigdy sprzyjają- cy sprawom socjalnym. Są to zresztą wydatki konieczne — są to wydatki ludzkie. Ale czy rzecz tylko w pie- niądach, w pomocy mate- rialnej? Wrażliwość na ne- dze, chorobe, samotność, na- cierpienie — to uczucie piek- ne i tak ciągle potrzebne.

St. ORZEŁOWSKA

Rosnący przyrost naturalny malejąca liczba rozwodów

Według danych, opublikowanych przez Centralny Urząd Statystyczny, Węgierska Republika Ludowa na dzień 1 stycznia 1975 liczyła 10 mln 510 tys. mieszkańców, to jest o 61 tysięcy więcej niż przed rokiem.

Szczególnym zadowoleniem napawa Węgrów fakt, że rok 1974 był rekordowy pod względem liczby urodzin. W urzędach stanu cywilnego zarejestrowano bowiem 186 275 noworodków, czyli o 18,7 proc. więcej niż w roku 1973. Tak wysokiego przyrostu liczby urodzin nie notowano w WRL od 1957 roku.

Innym interesującym zjawiskiem demograficznym jest spadek liczby nowo zawieranych małżeństw: 9,5 na każdy tysiąc mieszkańców w 1974 roku, wobec 9,7 w roku poprzednim. Zarazem jednak spada także liczba rozwodów (rozwiązano jedynie 24 tys. małżeństw) i to w takim stopniu, że na Węgrzech mówi się wręcz o... recesji insty- tucji rozwodów.



ZATRUDNIENIE Kobiet

ATAK NA PRZEMYSŁ

(Korespondencja Pragopress z Czechosłowacji)

Wielką rolę w gospodarce Czechosłowacji odgrywają kobiety. Trzy na cztery kobiety w CSRS są zatrudnione, pozostałe studiują lub są w domu z dziećmi. Nie ma chyba dziedziny, w której kobiety nie mogłyby lub nie chciałyby być zatrudnione. Z ogólnej liczby pracujących w kraju (7.150.000) kobiety stanowią 47,5 proc. — tzn. niemal co drugi pracujący obywatel jest kobietą. Od roku 1948 do 1972 liczba pracują- cych kobiet wzrosła o 1.302.000, a więc o pełnych 62 proc.

Najwięcej kobiet zatrudnia przemysł — 44 proc. W niektórych gałęziach przemysłu stan ten jest o wiele wyż- szy. Na przykład w przemyśle skór- nym,

obuwniczym i kuśnierskim pra- cuje 64,3 proc. kobiet; w przemyśle włókienniczym — 70,8 proc., a w kon- fekcyjnym — aż 82,8 proc. Najwięcej kobiet zatrudniają jednak handel i ży- wienie zbiorowe, gdzie z każdej setki pracowników 75 stanowią kobiety.

W sferze nieprodukcyjnej nie ma chyba ani jednej dziedziny, gdzie ko- biety nie miałyby przewagi. Najdotkli- niej przejawia się to w służbie zdrowia i opiece socjalnej, gdzie stan zatrud- nienia kobiet wynosi 80 proc.; w finan- sach i ubezpieczeniach — 70 procent; w szkolnictwie, kulturze i oświacie — 67 proc.; w łączności — 65 proc.; w na- uce i badaniach — 36 proc.

Na pięć zatrudnionych kobiet w Cze- chosłowacji przypada jedna z wyższym lub średnim wykształceniem. W gim- nazjach uczy się dwie trzecie dziew- cząt, a w średnich szkołach zawodo- wych — ponad połowa, na wyższych uczelniach — około 40 proc. Dziewczę- ta stanowią jedną trzecią w zaklado- wych szkołach zawodowych. Wielkim zainteresowaniem dziewcząt cieszy się nauka tradycyjnych zawodów — deko- ratora, złotnika, cukiernika, fotografa, fryzjera, krawcowej. W ostatnich latach coraz więcej dziewcząt wybiera zawo- dy czysto „męskie”, jak technik prze- mysłowy, narzędziowiec, frezer, tokarz i stolarz.

JANA PADIOROVA

SKRÓCONY TYDZIEŃ PRACY NA WĘGRZECH

Wprowadzanie skróconego do 44 godzin tygodnia pracy na Węgrzech rozpoczęło się — na mocy uchwały IX Zjazdu WSPR — w 1968 roku. Wcześniej ze skróconego czasu pracy korzystali jedynie pracownicy działów produkcji za- grożających zdrowiu. Jako pierwsi na 44-godzinny tydzień roboczy przeszli w 1968 roku pracownicy przemysłu i bu- downictwa — łącznie ok. 2 miliony. W latach 1972—1973 doszłowało do nich 220 tys. pracowników przedsiębiorstw inwestycyjnych, biur projektowych i administracji.

Drugi etap skracania czasu pracy rozpoczął się w 1974 roku i objął pół miliona pracowników handlu, poczty, nie- których instytucji komunalnych, placówek kulturalnych i szkolnictwa.

Do końca br. z dobrodziejstw skróconego do 48 godzin tygodnia pracy korzystać już będzie 95 procent wszyst- kich zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej, zaś w toku najbliższego planu pięcioletniego (1976—80) krótszy tydzień pracy na Węgrzech stanie się powszechną normą. Oczywiście, płace pozostają na niezmienionym poziomie, mimo iż średnio czas pracy skrócony zostaje o około 8 pro- cent. (PAI)

KONTRA MIAŻDŻYCY — MASŁO ROŚLINNE VITA

JESZCZE TYLKO PIĘĆ GIER

pozostało do zakończenia
KONKURSU JESIENNEGO

w którym dodatkowo
możesz wygrać
samochód osobowy
skoda de luxe
oraz wiele
cennych nagród
i premii pieniężnych.
K-2571

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU PRODUKTAMI NAFTOWYMI

„CPN”
w SŁUPSKU

zawiadamia PT Odbiorców
ze stacja benzynowa nr 1306 w Trzebielinie
będzie nieczynna
z powodu remontu linii wysokiego napięcia
od 18 września do 5 października br. włącznie.
NAJBLIŻSZE STACJE benzynowe w KOLCZYGŁOWACH,
SŁUPSKU i MIASTKU.
K-2585-0

WOJEWÓDZKA KOLUMNA TRANSPORTU SANITARNEGO W SŁUPSKU

ogłasza

PRZETARG

na sprzedaż 10 samochodów

1) I PRZETARG OGRANICZONY

Lp.	Rodzaj pojazdu	Marka	Typ	Numer podwozia	Numer siln.	Rok prod.	Numer rejestr.	Numer ewiden.	Cena wywoławcza
1.	ciężarowy	FSC	Lublin	02331 P	012	1953	EO 0291	334	18.700,—

2) I PRZETARG NIEOGRANICZONY

Lp.	Rodzaj pojazdu	Marka	Typ	Numer podwozia	Numer siln.	Rok prod.	Numer rejestr.	Numer ewiden.	Cena wywoławcza
1.	osobowy	FSO	W-wa	166229	211810	1967	EK 1628	509	14.760,—

3) I PRZETARG NIEOGRANICZONY

Lp.	Rodzaj pojazdu	Marka	Typ	Numer podwozia	Numer siln.	Rok prod.	Numer rejestr.	Numer ewiden.	Cena wywoławcza
1.	osobowy	W-wa	W-223 K	202237	210003	1969	EV 2071	543	28.160,—
2.	sanitarny	W-wa	223 K	230852	5947	1971	EX 3733	622	30.000,—
3.	sanitarny	W-wa	223 K	186378	094673	1968	EI 1848	502	26.400,—
4.	sanitarny	W-wa	223 K	211470	065772	1970	EI 0953	565	30.000,—
5.	sanitarny	W-wa	223 K	227169	NO1-6858	1971	EO 4962	612	30.000,—
6.	sanitarny „NYSA”	501-S	23854	286938	1965	EO 8226	373	32.560,—	
7.	sanitarny	W-wa	223 K	198051	163487	1969	GL 2680	—	26.400,—
8.	sanitarny	W-wa	223 K	189459	089906	1968	GL 2574	—	26.400,—

Przetarg odbędzie się w dniu 25 września 1975 r., o godz. 9.00, w Słupsku przy ulicy Gen. Pankowa 5. Samochody można oglądać w ciągu trzech dni poprzedzających przetarg. Jednostki gospodarki uspołecznionej mogą nabywać ww pojazdy poza przetargiem przed dniem 25 września 1975 r. wg. cen ustalonych przez PKC — zarządzenie nr 295/72 z późniejszymi zmianami. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Słupsku, w godz. od 7—15 do dnia 24 września 75 r. Przystępujący do przetargu ograniczonego winni przedłożyć zaświadczenie wydane przez właściwy Wydział Komunikacji.

Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego w Słupsku zastrzega sobie prawo wycofania samochodu z przetargu bez podania przyczyn. K-2563

DYREKCJA ZAKŁADÓW ODZIEŻOWYCH PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO „DRAWA” w DRAWSKU POMORSKIM

ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki żuk A 05, nr podwozia 050078, nr silnika 1S00565, rok budowy 1966, cena wywoławcza 37.400 zł. Przetarg odbędzie się w Drawsku Pomorskim, pl. Konstytucji 12 29 IX 1975 r., o godz. 10.

W razie niedojścia do skutku I przetargu, II PRZETARG odbędzie się 29 IX 1975 r., o godz. 12. Samochód można oglądać w dniu przetargu pod ww. adresem. Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Dyrekcji, najpóźniej w przeddzień przetargu. Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2553-0

SPÓŁDZIELNIA KÓLEK ROLNICZYCH W SIEMIŚLU

ogłasza

PRZETARG

na wykonanie szamba w Zespołowym Gospodarstwie Rolnym w Charyźnie. Wartość robót wynosi 90 tys. zł. Oferty należy składać do 20 września 1975 r. w biurze Spółdzielni. Otwarcie ofert nastąpi 22 września 1975 r., o godz. 12. Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K-2577

OSBW W KOSZALINIE REJONOWY ZAKŁAD BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO

w Bytowie, ul. Dworcowa nr 18

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki żuk typ A03, nr rej. EB-09-28, nr silnika M 20.044262, nr podwozia 058497, cena wywoławcza 42.500,— zł. Przetarg odbędzie się 24 września 1975 r., o godz. 12 w siedzibie Rejonowego Zakładu w Bytowie, ul. Dworcowa nr 18. Samochód można oglądać w dni powszednie, od godziny 8 do 15 na terenie zakładu. Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu, w kasie Rejonowego Zakładu Budownictwa Wiejskiego w Bytowie, do godziny 12. Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K-2580

Zakłady Usługowo-Wytwórcze Przemysłu Terenowego

informują

że podległe zakłady w:

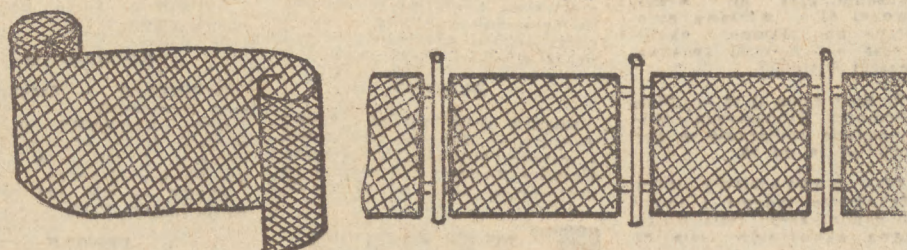
- ▲ BYTOWIE, ul. Zielona 5, tel. 24-75
- ▲ USTCE, ul. Blerutą 8, tel. 337
- ▲ SŁUPSKU, ul. Bałtycka 32, tel. 82-67

wykonują w ramach usług dla ludności:

- ▲ KONSTRUKCJE METALOWE RÓŻNEGO TYPU
- ▲ OGRODZENIA
- ▲ SIATKI OGRODZENIOWE RÓŻNYCH ROZMIARÓW

Zamówienia przyjmuje oraz informacji udziela:

Dział Techniczny ZUWPT w SŁUPSKU, ul. Kilińskiego nr 40 tel. 72-06.



K-2556-0

KOMORNIK SĄDU REJONOWEGO

Rev. I w Szczecinku

odwołuje licytację

nieruchomości, położonej
w Szczecinku
przy ul. Gdańskiej 9
wyznaczoną na 30 wrześ-
nia 1975 r. na godz. 11.
K-2578

POSZUKUJE dwóch pokoi lub
pokoju z kuchnią (gaz, woda) na
okres 5 lat w Bytowie. Wia-
domość: Bytów, ul. Kościuski 11,
parter. Gp-6071

MŁODE małżeństwo bezdzietne
wynajmie pokój w Słupsku. Wia-
domość: Włocławek, Okrzei 8.
G-6062

PRZYJME gosposie, mieszkanie,
wyżywienie, wynagrodzenie —
2.000 zł miesięcznie. Słupsk, tel.
50-49. G-6056

ZATRUDNI monterów wod.-kan.
i c.o. Zgłoszenia: Koszalin, al.
Zawadzkiego 14/49, Tomczak.
G-6057-0

OPIEKUNKA do dziesięcioletnie-
go dziecka potrzebna. Koszalin,
tel. 241-46. G-6058

ZATRUDNI pracownika z kwalifi-
kacjami do zakładu złotniczego.
Koszalin, ul. Zwycięstwa 237, Wie-
locha. G-6059

PRZYJME dzieci pod opiekę (od
połtora roku). Koszalin, ul. Bro-
niewskiego 8/11. G-6060

WPISY na zaoczne (koresponden-
cyjne) kursy kresleń budowlanych,
instalacyjnych, maszyno-
wych oraz kalkulacji i kosztory-
sowania. Inwestycji przyjmuje,
szczegółowych pismenych in-
formacji udziela — „Wiedza”.
31-139 Kraków, ul. Spasowskiego
8. K-263/B-0

ZAPISY na kursy radiowo-tele-
wizyjne, spawalnictwa, mecha-
ni ki samochodowej, elektromonter-
skie, kreslarskie, kosmetyczne,
kucharsko-kełnerskie, kroju i szy-
cia, dziewiarstwa, bhp, języków:
rosyjskiego, niemieckiego, angiel-
skiego, utrwalania wiedzy ogól-
nej — przyjmuje „Oświata” Ko-
szalin. Jada z Kolna 10, telefon
250-35 oraz Ośrodek Kursowy
Słupsk, Starzyńskiego 6, Szkoła
Podstawowa nr 6, pokój 3, tel.
46-66, godz. 8—15. K-2529-0

SYRENE 103, stan dobry (na cho-
dzle) — sprzedam. Wiadomo-
ść: Jan Kilmczak, p-ta Żółtucha, po-
szesnaślej. Gp-6040-0

SYRENE 104 — sprzedam. Wia-
domość: Świdwin, ul. Armii Czer-
wonej 22 m. 3, po godz. 15. Józef
Celner. Gp-6041

WOLGĘ M-21 — sprzedam. Ry-
tów, ul. Wolności 17, tel. 25-79.
Gp-6042

SYPIALNIE (meble) radio, pralkę,
wieszak — sprzedam, Kosza-
lin, ul. Armii Czerwonej 25/1.
G-6051

KUPIĘ mieszkanie własnościowe
w Słupsku. H. Dombrowski, Szcze-
cin, ul. Reymonta 50. Gp-6058-0

BONY PeKaO — kupię. Słupsk,
tel. 31-67. G-6039

BYDGOSZCZ, pół domku, 5 pokoi
i 2 kuchnie (około 98 m kw.) za-
mienie na równorzędne w Ko-
szalinie. Zgłoszenia: Koszalin,
Biuro Ogłoszeń, pod nr 6014.
G-6014-0

FOGOTOWIE telewizyjne. Mało-
groz. Słupsk, tel. 58-64. G-5861-0

PANIENKA po studiach poszu-
kuje pokoju w Koszalinie, może
być nie umeblowany. Oferty: Biu-
ro Ogłoszeń. G-6070

PRZYJME dwóch stolarzy. Kobyl-
nica, Główna 11. G-5885-0

MAGISTER udziela korepetycji
z matematyki, fizyki. Koszalin,
tel. 279-51, wewn. 660, Paweł-
czyk. G-6061

PANNA poszukuje pokoju w Ko-
szalinie. Tel. 262-47, wewn. 14,
do godz. 15, Anna Holub.
G-6065

W dniu 15 września 1975 roku zmarł nagle
w wieku 49 lat

ZYGMUNT GRALKA

długoletni i ceniony pracownik mechanizacji Zakładu
Rolnego w Jeleniu, zasłużony działacz społeczny.
Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE

składają

KIEROWNICTWO ZAKŁADU,
ODDZIAŁOWA ORGANIZACJA PARTII
RADA ZAKŁADOWA I WSPÓŁPRACOWNICY

W dniu 15 września 1975 roku zmarł

łow. JAN KRAWCZYK

organizator i długoletni działacz Towarzystwa Przy-
jaźni Polsko-Radzieckiej, odznaczony Krzyżem Ka-
walerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotą Hono-
rową Odznaką TPFR

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE

składają

ZARZĄD MIEJSKI TPFR w SZCZECINKU
ZARZĄD WOJEWÓDZKI TPFR w KOSZALINIE

PIĄTEK
19 WRZESNIA
KONSTANCJI

TELEFONY

KOSZALIN I SŁUPSK
57 - MO
58 - Straż Pożarna
59 - Pogotowie Ratunkowe
(tylko nagie wezwania)

DYŻURY

KOSZALIN
Apteka nr 11, ul. Armii Czerwonej 1, tel. 244-15

SŁUPSK
Apteka nr 19, ul. Pawła Fintera 35, tel. 47-16

BIAŁOGARD
Apteka nr 44, pl. Wolności 8a, tel. 27-50.

LEBORK
Apteka nr 30, pl. Pokoju 4, tel. 11-52

KOŁOBRZEG
Apteka nr 41, ul. Zwycięzców 1, tel. 21-65

SZCZECINEK
Apteka nr 63, ul. Półna 8a, tel. 401-09

WYSTAWY

KOSZALIN

Muzeum Archeologiczno-Historyczne
* Muzeum przy ul. Armii Czerwonej 63 - wystawa etnograficzna pn. „Jamno i okolice” oraz - „Zabytki świadka mi naszej historii”
* Ul. Bogusława II 15 - „Piekno Pomorza Środkowego. Muzeum czynne codziennie w godzinach od 10 do 16.”
SALON WYSTAWOWY WDK
- Rezydencja ludowa i twórczość rzeźbiarska (sala nr 3); wystawa akwarystów (sala nr 36).

KLUB MPK - wystawa pn. „Problemy rolnictwa i gospodarki żywnościowej na VI Zjeździe PZPR na łamach prasy polskiej oraz wystawa pn. „Nasz sojusz - nasze zwycięstwo”
SALON BWA (ul. Piastowska)
- Wystawa dorobku artystów plastyków koszańskiego Okręgu ZPAP
- czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12-20
OBIEKTY KOSIÓW (ul. Głowackiego)
- Wystawa osiągnięć sportowych woj. koszańskiego w 30-lecie.

SŁUPSK

Muzeum Pomorza Środkowego - Zamek Książ Pomorskich - otwarte w godz. od 10-18. 1) Dzieje i kultura Pomorza Środkowego 2) Wystawa malarstwa (forma portretowa St. I. Witkiewicza)
MŁYN ZAMKOWY - czynny od g. 10-16. Kultura ludowa Pomorza Środkowego
KLUKI - Zagroda Słowińska - czynna w godz. 10-16. Kultura materialna i sztuka Słowian
KLUB MPK - pl. Armii Czerwonej 6 - wystawa grafiki Wiesława Dembskiego
BWA - Baszta Obronna - wystawa fotografów pod na-

swa „Ziemia słupska w obiektywie”
BRAMA NOWA - Galeria PSP - czynna w godz. 12-16.
1) Salon wystawowo-sprzedażowy; 2) wystawy - malarstwo Leszka Walickiego i fotografów Bogumiła Opioły
ŚWIETLICA „SEZAMORU” (ul. Szczecińska 56) - Wystawa pn. „Walka z faszyzmem - lata 1939-1945” - dokumenty.
SMOŁDZINO - Muzeum Przyrodnicze SPN - czynne w godz. od 10 do 16.

KOŁOBRZEG
MUZEUM Oresza Polskiego - 1) Wieża Kolegiaty - „Dzieje oresa polskiego na Pomorzu Zachodnim” 2) Kamieniczka przy ul. Emilii Gierczak - „Dzieje Kołobrzegu”
Wystawy czynne we wtorek i niedziele od godz. 14-19 w środy czwartki piątki i soboty w godz. 8-13.30. Ponadto ekspozycja czołgów samolotów i samochodów wojskowych (obok kamieniczki przy ulicy E. Gierczak)
MAŁA GALERIA Domu Kultury - Malarstwo (akwarele) Hermanna Trawnikowa (ZSRR) - wystawa czynna codziennie

BYTÓW
MUZEUM ZACHODNIOKA-SZURSKIE (Zamek) - wystawa pn. „Wystawa nabytków Muzeum” - czynna codziennie w godz. 10-15 prócz niedziel i świąt W soboty wolne od pracy czynna w godz. 11-19.
ŚWIDWIN
DOM KULTURY - wystawy grafiki Wojciecha Krzywobłocznego oraz fotografów Ryszarda Motkowicza.
SZCZECINEK
DOM KULTURY - Wystawa malarstwa i grafiki Stanisława Świdorskiego z Słowa. Ekspozycja czynna codziennie w sali nr 12 w godz. 17-19.

ŚLAWNO
SALON WYSTAWOWY Domu Kultury - Wystawa malarstwa i grafiki Ryszarda Lecha z Koszalina - czynna codziennie w godz. od 10 do 20.
BIAŁOGARD
BARWICE - Dzieje grzechu (polski, 1. 18)
BIAŁOGARD
BAŁTYK - Potop, cz. I (polski) pan.
CAPITOL - Pulapka w delcie Dunaju (rumuński) oraz - Ten trzeci (NRD, 1. 15)
BIAŁY BOR - Płonąca tajga (radziecki)
BOBOLICE - To ja zabiłem (polski, 1. 15) oraz - Sklep z modelkami (USA, 1. 15) - w ramach dni filmu studyjnego
BYTÓW
ALBATROS - Ucieczka przez pustynie (francuski, 1. 15)
DOM KULTURY - Kto śpięwa, nie grzeszy (jugosłowiański)

TEATR
KOSZALIN
BAŁTYCKI TEATR DRAMATYCZNY - g. 16 - Każdy kocha Opalę
LEBORK
FREGATA - Michał przywołuje świat do porządku (szwedzki) oraz - Dzieje grzechu (polski, 1. 18)
LEBA - Bądź z nim szczęśliwa (radziecki) oraz - Synowie szeryfa (USA, 1. 15) pan.
MIĄSTKO - dziś kino nieczynne
MIELNO - Grzeszna natura (włoski, 1. 15)
NOWA WIEŚ LEBORSKA - Heca (RFN, 1. 15) oraz - Gniazdo (polski)
POLANÓW - Pulapka na generała (jugosłowiański, 1. 15) oraz - Korzenie prawdy (radz.) - w ramach dni filmu studyjnego
POŁCZYN ZDRÓJ
PODHALE - Nleblecki żołnierz (USA, 1. 18) pan.
GOPLANA - Nadwołżańska opowieść (radziecki) pan. oraz - Eroica (polski, 1. 15) - w ramach dni filmu studyjnego
PRZECHELEWO - Sutejska (ju gosłowiański, 1. 15) pan.
SIANÓW - Ojciec chrzestny (USA, 1. 18)

KINO
KOSZALIN
ADRIA - Synowie szeryfa (USA, 1. 15) pan. - g. 16, 18 i 20
KRYTERIUM (kino studyjne) - Nocny kowboj (USA, 1. 18) - g. 17.30 i 20
ZACISZE - Gdyby Don Juan był kobietą (francuski, 1. 18) - g. 17.30 i 20
MUZA - Jeremy (USA, 1. 15) - g. 17.30 i 20
MŁODOŚĆ (MDK) - Zabijcie czarną owcę (polski, 1. 15) - g. 17.30
SŁUPSK
MILENIUM - Dzień szakala (angielski, 1. 15) - g. 14, 17 i 20
POLONIA - Największe wydarzenie od czasu, gdy człowiek stanął na księżycu (francuski, 1. 15) - g. 16, 18 i 20.30

BARWICE - Dzieje grzechu (polski, 1. 18)
BIAŁOGARD
BAŁTYK - Potop, cz. I (polski) pan.
CAPITOL - Pulapka w delcie Dunaju (rumuński) oraz - Ten trzeci (NRD, 1. 15)
BIAŁY BOR - Płonąca tajga (radziecki)
BOBOLICE - To ja zabiłem (polski, 1. 15) oraz - Sklep z modelkami (USA, 1. 15) - w ramach dni filmu studyjnego
BYTÓW
ALBATROS - Ucieczka przez pustynie (francuski, 1. 15)
DOM KULTURY - Kto śpięwa, nie grzeszy (jugosłowiański)

CZAPLINEK - Głos na sprządaż (włoski, 1. 15)
CZŁUCHÓW - Dzielny szeryf Luke (francuski) oraz - Osobliwa miłość (włoski, 1. 15)
DAMNICA - Drogi mężczyzny (CSRS, 1. 15) - g. 19
DERNICA - KASZUBSKA - Godzina za godziną (polski, 1. 15) - g. 18
DARŁOWO - Sekret (polski, 1. 15)
DRAWSKO POM. - Zbrodnia w klubie tenisowym (jugosłowiański, 1. 18)
GŁÓWCZYCE - Aferzysta (radziecki, 1. 15) - g. 19
GOSICINO - Wódz Prusów (radziecki)

KALISZ POM. - Orzeł i reszka (polski, 1. 15)
KARLINO - Monolog (radziecki)
KEPICE - Jutro będzie za późno (CSRS, 1. 15)
KOŁOBRZEG
WYERZEZE - Szczury Pa-ryża (francuski)
DOM KULTURY - Klamka (duński, 1. 15) oraz - Tristana (włoski, 1. 18) - w ramach dni filmu studyjnego
PIAST - Nie ma różnicy bez ognia (polski, 1. 15)
LEBORK
FREGATA - Michał przywołuje świat do porządku (szwedzki) oraz - Dzieje grzechu (polski, 1. 18)
LEBA - Bądź z nim szczęśliwa (radziecki) oraz - Synowie szeryfa (USA, 1. 15) pan.
MIĄSTKO - dziś kino nieczynne
MIELNO - Grzeszna natura (włoski, 1. 15)
NOWA WIEŚ LEBORSKA - Heca (RFN, 1. 15) oraz - Gniazdo (polski)
POLANÓW - Pulapka na generała (jugosłowiański, 1. 15) oraz - Korzenie prawdy (radz.) - w ramach dni filmu studyjnego
POŁCZYN ZDRÓJ
PODHALE - Nleblecki żołnierz (USA, 1. 18) pan.
GOPLANA - Nadwołżańska opowieść (radziecki) pan. oraz - Eroica (polski, 1. 15) - w ramach dni filmu studyjnego
PRZECHELEWO - Sutejska (ju gosłowiański, 1. 15) pan.
SIANÓW - Ojciec chrzestny (USA, 1. 18)

CZAPLINEK - Głos na sprządaż (włoski, 1. 15)
CZŁUCHÓW - Dzielny szeryf Luke (francuski) oraz - Osobliwa miłość (włoski, 1. 15)
DAMNICA - Drogi mężczyzny (CSRS, 1. 15) - g. 19
DERNICA - KASZUBSKA - Godzina za godziną (polski, 1. 15) - g. 18
DARŁOWO - Sekret (polski, 1. 15)
DRAWSKO POM. - Zbrodnia w klubie tenisowym (jugosłowiański, 1. 18)
GŁÓWCZYCE - Aferzysta (radziecki, 1. 15) - g. 19
GOSICINO - Wódz Prusów (radziecki)

KALISZ POM. - Orzeł i reszka (polski, 1. 15)
KARLINO - Monolog (radziecki)
KEPICE - Jutro będzie za późno (CSRS, 1. 15)
KOŁOBRZEG
WYERZEZE - Szczury Pa-ryża (francuski)
DOM KULTURY - Klamka (duński, 1. 15) oraz - Tristana (włoski, 1. 18) - w ramach dni filmu studyjnego
PIAST - Nie ma różnicy bez ognia (polski, 1. 15)
LEBORK
FREGATA - Michał przywołuje świat do porządku (szwedzki) oraz - Dzieje grzechu (polski, 1. 18)
LEBA - Bądź z nim szczęśliwa (radziecki) oraz - Synowie szeryfa (USA, 1. 15) pan.
MIĄSTKO - dziś kino nieczynne
MIELNO - Grzeszna natura (włoski, 1. 15)
NOWA WIEŚ LEBORSKA - Heca (RFN, 1. 15) oraz - Gniazdo (polski)
POLANÓW - Pulapka na generała (jugosłowiański, 1. 15) oraz - Korzenie prawdy (radz.) - w ramach dni filmu studyjnego
POŁCZYN ZDRÓJ
PODHALE - Nleblecki żołnierz (USA, 1. 18) pan.
GOPLANA - Nadwołżańska opowieść (radziecki) pan. oraz - Eroica (polski, 1. 15) - w ramach dni filmu studyjnego
PRZECHELEWO - Sutejska (ju gosłowiański, 1. 15) pan.
SIANÓW - Ojciec chrzestny (USA, 1. 18)

CZAPLINEK - Głos na sprządaż (włoski, 1. 15)
CZŁUCHÓW - Dzielny szeryf Luke (francuski) oraz - Osobliwa miłość (włoski, 1. 15)
DAMNICA - Drogi mężczyzny (CSRS, 1. 15) - g. 19
DERNICA - KASZUBSKA - Godzina za godziną (polski, 1. 15) - g. 18
DARŁOWO - Sekret (polski, 1. 15)
DRAWSKO POM. - Zbrodnia w klubie tenisowym (jugosłowiański, 1. 18)
GŁÓWCZYCE - Aferzysta (radziecki, 1. 15) - g. 19
GOSICINO - Wódz Prusów (radziecki)

CZAPLINEK - Głos na sprządaż (włoski, 1. 15)
CZŁUCHÓW - Dzielny szeryf Luke (francuski) oraz - Osobliwa miłość (włoski, 1. 15)
DAMNICA - Drogi mężczyzny (CSRS, 1. 15) - g. 19
DERNICA - KASZUBSKA - Godzina za godziną (polski, 1. 15) - g. 18
DARŁOWO - Sekret (polski, 1. 15)
DRAWSKO POM. - Zbrodnia w klubie tenisowym (jugosłowiański, 1. 18)
GŁÓWCZYCE - Aferzysta (radziecki, 1. 15) - g. 19
GOSICINO - Wódz Prusów (radziecki)

CZAPLINEK - Głos na sprządaż (włoski, 1. 15)
CZŁUCHÓW - Dzielny szeryf Luke (francuski) oraz - Osobliwa miłość (włoski, 1. 15)
DAMNICA - Drogi mężczyzny (CSRS, 1. 15) - g. 19
DERNICA - KASZUBSKA - Godzina za godziną (polski, 1. 15) - g. 18
DARŁOWO - Sekret (polski, 1. 15)
DRAWSKO POM. - Zbrodnia w klubie tenisowym (jugosłowiański, 1. 18)
GŁÓWCZYCE - Aferzysta (radziecki, 1. 15) - g. 19
GOSICINO - Wódz Prusów (radziecki)

CZAPLINEK - Głos na sprządaż (włoski, 1. 15)
CZŁUCHÓW - Dzielny szeryf Luke (francuski) oraz - Osobliwa miłość (włoski, 1. 15)
DAMNICA - Drogi mężczyzny (CSRS, 1. 15) - g. 19
DERNICA - KASZUBSKA - Godzina za godziną (polski, 1. 15) - g. 18
DARŁOWO - Sekret (polski, 1. 15)
DRAWSKO POM. - Zbrodnia w klubie tenisowym (jugosłowiański, 1. 18)
GŁÓWCZYCE - Aferzysta (radziecki, 1. 15) - g. 19
GOSICINO - Wódz Prusów (radziecki)

CZAPLINEK - Głos na sprządaż (włoski, 1. 15)
CZŁUCHÓW - Dzielny szeryf Luke (francuski) oraz - Osobliwa miłość (włoski, 1. 15)
DAMNICA - Drogi mężczyzny (CSRS, 1. 15) - g. 19
DERNICA - KASZUBSKA - Godzina za godziną (polski, 1. 15) - g. 18
DARŁOWO - Sekret (polski, 1. 15)
DRAWSKO POM. - Zbrodnia w klubie tenisowym (jugosłowiański, 1. 18)
GŁÓWCZYCE - Aferzysta (radziecki, 1. 15) - g. 19
GOSICINO - Wódz Prusów (radziecki)

CZAPLINEK - Głos na sprządaż (włoski, 1. 15)
CZŁUCHÓW - Dzielny szeryf Luke (francuski) oraz - Osobliwa miłość (włoski, 1. 15)
DAMNICA - Drogi mężczyzny (CSRS, 1. 15) - g. 19
DERNICA - KASZUBSKA - Godzina za godziną (polski, 1. 15) - g. 18
DARŁOWO - Sekret (polski, 1. 15)
DRAWSKO POM. - Zbrodnia w klubie tenisowym (jugosłowiański, 1. 18)
GŁÓWCZYCE - Aferzysta (radziecki, 1. 15) - g. 19
GOSICINO - Wódz Prusów (radziecki)

CZAPLINEK - Głos na sprządaż (włoski, 1. 15)
CZŁUCHÓW - Dzielny szeryf Luke (francuski) oraz - Osobliwa miłość (włoski, 1. 15)
DAMNICA - Drogi mężczyzny (CSRS, 1. 15) - g. 19
DERNICA - KASZUBSKA - Godzina za godziną (polski, 1. 15) - g. 18
DARŁOWO - Sekret (polski, 1. 15)
DRAWSKO POM. - Zbrodnia w klubie tenisowym (jugosłowiański, 1. 18)
GŁÓWCZYCE - Aferzysta (radziecki, 1. 15) - g. 19
GOSICINO - Wódz Prusów (radziecki)

CZAPLINEK - Głos na sprządaż (włoski, 1. 15)
CZŁUCHÓW - Dzielny szeryf Luke (francuski) oraz - Osobliwa miłość (włoski, 1. 15)
DAMNICA - Drogi mężczyzny (CSRS, 1. 15) - g. 19
DERNICA - KASZUBSKA - Godzina za godziną (polski, 1. 15) - g. 18
DARŁOWO - Sekret (polski, 1. 15)
DRAWSKO POM. - Zbrodnia w klubie tenisowym (jugosłowiański, 1. 18)
GŁÓWCZYCE - Aferzysta (radziecki, 1. 15) - g. 19
GOSICINO - Wódz Prusów (radziecki)

CZAPLINEK - Głos na sprządaż (włoski, 1. 15)
CZŁUCHÓW - Dzielny szeryf Luke (francuski) oraz - Osobliwa miłość (włoski, 1. 15)
DAMNICA - Drogi mężczyzny (CSRS, 1. 15) - g. 19
DERNICA - KASZUBSKA - Godzina za godziną (polski, 1. 15) - g. 18
DARŁOWO - Sekret (polski, 1. 15)
DRAWSKO POM. - Zbrodnia w klubie tenisowym (jugosłowiański, 1. 18)
GŁÓWCZYCE - Aferzysta (radziecki, 1. 15) - g. 19
GOSICINO - Wódz Prusów (radziecki)

CZAPLINEK - Głos na sprządaż (włoski, 1. 15)
CZŁUCHÓW - Dzielny szeryf Luke (francuski) oraz - Osobliwa miłość (włoski, 1. 15)
DAMNICA - Drogi mężczyzny (CSRS, 1. 15) - g. 19
DERNICA - KASZUBSKA - Godzina za godziną (polski, 1. 15) - g. 18
DARŁOWO - Sekret (polski, 1. 15)
DRAWSKO POM. - Zbrodnia w klubie tenisowym (jugosłowiański, 1. 18)
GŁÓWCZYCE - Aferzysta (radziecki, 1. 15) - g. 19
GOSICINO - Wódz Prusów (radziecki)

CZAPLINEK - Głos na sprządaż (włoski, 1. 15)
CZŁUCHÓW - Dzielny szeryf Luke (francuski) oraz - Osobliwa miłość (włoski, 1. 15)
DAMNICA - Drogi mężczyzny (CSRS, 1. 15) - g. 19
DERNICA - KASZUBSKA - Godzina za godziną (polski, 1. 15) - g. 18
DARŁOWO - Sekret (polski, 1. 15)
DRAWSKO POM. - Zbrodnia w klubie tenisowym (jugosłowiański, 1. 18)
GŁÓWCZYCE - Aferzysta (radziecki, 1. 15) - g. 19
GOSICINO - Wódz Prusów (radziecki)

CZAPLINEK - Głos na sprządaż (włoski, 1. 15)
CZŁUCHÓW - Dzielny szeryf Luke (francuski) oraz - Osobliwa miłość (włoski, 1. 15)
DAMNICA - Drogi mężczyzny (CSRS, 1. 15) - g. 19
DERNICA - KASZUBSKA - Godzina za godziną (polski, 1. 15) - g. 18
DARŁOWO - Sekret (polski, 1. 15)
DRAWSKO POM. - Zbrodnia w klubie tenisowym (jugosłowiański, 1. 18)
GŁÓWCZYCE - Aferzysta (radziecki, 1. 15) - g. 19
GOSICINO - Wódz Prusów (radziecki)

CZAPLINEK - Głos na sprządaż (włoski, 1. 15)
CZŁUCHÓW - Dzielny szeryf Luke (francuski) oraz - Osobliwa miłość (włoski, 1. 15)
DAMNICA - Drogi mężczyzny (CSRS, 1. 15) - g. 19
DERNICA - KASZUBSKA - Godzina za godziną (polski, 1. 15) - g. 18
DARŁOWO - Sekret (polski, 1. 15)
DRAWSKO POM. - Zbrodnia w klubie tenisowym (jugosłowiański, 1. 18)
GŁÓWCZYCE - Aferzysta (radziecki, 1. 15) - g. 19
GOSICINO - Wódz Prusów (radziecki)

CZAPLINEK - Głos na sprządaż (włoski, 1. 15)
CZŁUCHÓW - Dzielny szeryf Luke (francuski) oraz - Osobliwa miłość (włoski, 1. 15)
DAMNICA - Drogi mężczyzny (CSRS, 1. 15) - g. 19
DERNICA - KASZUBSKA - Godzina za godziną (polski, 1. 15) - g. 18
DARŁOWO - Sekret (polski, 1. 15)
DRAWSKO POM. - Zbrodnia w klubie tenisowym (jugosłowiański, 1. 18)
GŁÓWCZYCE - Aferzysta (radziecki, 1. 15) - g. 19
GOSICINO - Wódz Prusów (radziecki)

CZAPLINEK - Głos na sprządaż (włoski, 1. 15)
CZŁUCHÓW - Dzielny szeryf Luke (francuski) oraz - Osobliwa miłość (włoski, 1. 15)
DAMNICA - Drogi mężczyzny (CSRS, 1. 15) - g. 19
DERNICA - KASZUBSKA - Godzina za godziną (polski, 1. 15) - g. 18
DARŁOWO - Sekret (polski, 1. 15)
DRAWSKO POM. - Zbrodnia w klubie tenisowym (jugosłowiański, 1. 18)
GŁÓWCZYCE - Aferzysta (radziecki, 1. 15) - g. 19
GOSICINO - Wódz Prusów (radziecki)

CZAPLINEK - Głos na sprządaż (włoski, 1. 15)
CZŁUCHÓW - Dzielny szeryf Luke (francuski) oraz - Osobliwa miłość (włoski, 1. 15)
DAMNICA - Drogi mężczyzny (CSRS, 1. 15) - g. 19
DERNICA - KASZUBSKA - Godzina za godziną (polski, 1. 15) - g. 18
DARŁOWO - Sekret (polski, 1. 15)
DRAWSKO POM. - Zbrodnia w klubie tenisowym (jugosłowiański, 1. 18)
GŁÓWCZYCE - Aferzysta (radziecki, 1. 15) - g. 19
GOSICINO - Wódz Prusów (radziecki)

CZAPLINEK - Głos na sprządaż (włoski, 1. 15)
CZŁUCHÓW - Dzielny szeryf Luke (francuski) oraz - Osobliwa miłość (włoski, 1. 15)
DAMNICA - Drogi mężczyzny (CSRS, 1. 15) - g. 19
DERNICA - KASZUBSKA - Godzina za godziną (polski, 1. 15) - g. 18
DARŁOWO - Sekret (polski, 1. 15)
DRAWSKO POM. - Zbrodnia w klubie tenisowym (jugosłowiański, 1. 18)
GŁÓWCZYCE - Aferzysta (radziecki, 1. 15) - g. 19
GOSICINO - Wódz Prusów (radziecki)

CZAPLINEK - Głos na sprządaż (włoski, 1. 15)
CZŁUCHÓW - Dzielny szeryf Luke (francuski) oraz - Osobliwa miłość (włoski, 1. 15)
DAMNICA - Drogi mężczyzny (CSRS, 1. 15) - g. 19
DERNICA - KASZUBSKA - Godzina za godziną (polski, 1. 15) - g. 18
DARŁOWO - Sekret (polski, 1. 15)
DRAWSKO POM. - Zbrodnia w klubie tenisowym (jugosłowiański, 1. 18)
GŁÓWCZYCE - Aferzysta (radziecki, 1. 15) - g. 19
GOSICINO - Wódz Prusów (radziecki)

CZAPLINEK - Głos na sprządaż (włoski, 1. 15)
CZŁUCHÓW - Dzielny szeryf Luke (francuski) oraz - Osobliwa miłość (włoski, 1. 15)
DAMNICA - Drogi mężczyzny (CSRS, 1. 15) - g. 19
DERNICA - KASZUBSKA - Godzina za godziną (polski, 1. 15) - g. 18
DARŁOWO - Sekret (polski, 1. 15)
DRAWSKO POM. - Zbrodnia w klubie tenisowym (jugosłowiański, 1. 18)
GŁÓWCZYCE - Aferzysta (radziecki, 1. 15) - g. 19
GOSICINO - Wódz Prusów (radziecki)

— Dobrze pomyślane — pochwalili Doretino. — Ciekawe o jakie dokumenty chodzi.
— Marsano ocenia je na ćwierć miliona dolarów. To duża suma nawet jak dla niego. — Tak, To duża suma — powtórzył człowiek — niepotrzebnie. Mówił wolno, z namysłem jakby zastanawiał się nad każdym słowem. Ruchy miał także powolne, ale bardzo precyzyjne. Nie wyczuwało się w nim temperamentu południowca. — Jeżeli tak mu zależy na tych dokumentach — mówił dalej po chwili przerwy — to znaczy, że warto by je zdobyć.
— Z ust mi pan to wyjął — podchwycił z ożywieniem Carboni. — Oczywiście, że warto zdobyć te dokumenty. Marsano byłby całkowicie od nas zależny. To byłaby duża rzecz.
Signor Doretino znowu zaczął podziwiać swoje paznokcie.
— Tylko czy to realna sprawa? Jak pan wie, jestem zwolennikiem finansowania wyłącznie realnych spraw.
— Nie widzę w tym nic nierealnego! — wykrzyknął Carboni. — Nie przeczę, że impreza dosyć ryzykowna, ale gra warta świeczki. Uważam, że w tej sytuacji musimy pójść na pewne ryzyko.
— Jak pan sobie praktycznie wyobraża realizację takiego przedsięwzięcia, signor Carboni?
— Musimy posłać kogoś do Polski za tym Amerykaninem. To chyba nie ulega wątpliwości.
— Łatwo powiedzieć: „posłać kogoś do Polski za tym Amerykaninem”. Gdzie pan znajdzie człowieka, który posiadałby odpowiednie kwalifikacje i któremu można by zaufać?

ZYGMUNT ZEYDLER-ZBOROWSKI

BARDZO DOBRY FACHOWIEC

— Trzeba się rozejrzeć, zastanowić...
— Czuje, signor Carboni, że ma pan już kogoś na myśli.
— Może i mam.
— Czy zdradzi mi pan tę tajemnicę?
— Nina Gobetti.
— Ta młoda wdowa?
— Tak.
— Sądzi pan, że potrafiłaby przeprowadzić tego rodzaju akcję?
— Carboni skinął głową.
— Nie tylko sądzę, ale jestem pewien. Już nieraz korzystałem z jej usług. W danym wypadku kobieta może o wiele więcej zdziałać aniżeli mężczyzna.
Doretino oderwał wzrok od paznokci i spojrzał na swojego rozmówcę.
— Być może, że ma pan rację. Sprytna kobieta rzeczywiście w takich wypadkach bywa cenną współpracownicą. O ile sobie przypominam to ta pańska protegowana jest przystojną kobietą.
— Una bellissima ragazza! — zawołał z zapalem Carboni. — Rzadko spotykana, bardzo oryginalna uroda.
Doretino pokręcił głową.
— Tak, tak. Przypominam sobie. Spotkałem ją kiedyś u pana. Była wtedy razem z mężem. Co to z nim się stało?

— Zginął w wypadku samochodowym.
— To się często zdarza. Dzisiaj młodzi ludzie prowadzą bardzo lekkomyślnie. Więc uważa pan, że ona by się nadała?
— Jestem przekonany, że potrafiłaby to złatwić. Musiałaby nawiązać kontakt z tym Amerykaninem i w momencie kiedy on zobędzie dokumenty... Trzeba jej obiecać duże wynagrodzenie.
— Ale, bardzo pana proszę, bez przesady — skrzywił się Doretino. — Nie trzeba ludzi demoralizować.
— Wysokość kwoty musi być bardzo atrakcyjna. Niech pan nie zapomina o tym, że to misja trudna i połączona z poważnym niebezpieczeństwem. Ten człowiek nie zawaha się zlikwidować każdego, kto mógłby pokrzyżować jego plany.
— Oczywiście. Proponuję jednak, żeby pan ustalił honorarium w ramach zdrowego rozsądku.
— Możemy w ogóle zrezygnować z tej akcji — powiedział Carboni, który poczuł się urażony. — Wtedy to nie nie będzie kosztować.
Doretino zaprotestował energicznym ruchem ręki.
— O tym nie ma mowy. Zdobyć tych dokumentów, to dla nas ogromna szansa. Niech pan nie zapomina, że Marsano ma kandydować do parlamentu. Nie jest wykluczony, że zostanie senatorem. I jeżeli wtedy będziemy go mieli w ręku... To dla nas lepsze, niż gdyby rozstał się z tym światem. Niech pan obieca tej dziewczynie sumę jaką pan będzie uważał za niezbedną. Musi pan jednak pamiętać, że do tego jeszcze dojdą koszty związane z całą imprezą.
Carboni zapalił papierosa. Opanował już ogarniające go wzburzenie i odezwał się głosem spokojnym, zrównoważonym:
(c.d.n.)

„Głos Pomorza” - dziennik
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium - ul. Zwycięstwa 137/139 (budynek WRZZ) 75 604 Koszalin. Telefon: centrala 279 21 (łączy ze wszystkimi działami), nacz. redaktor: 226 93, z-cy nacz. red.: 233 09, 242 08, sek. red.: 251 01, publicyści: 243 53, 251 57, 251 40, dział reporterów: 245 59, 233 20, dział miejski: 224 95, dział sportowy: 233 20 (w dzień) 246 51 (wieczorem), dział łączności z czytelnikami: 250 05. Redakcja nocna (ul. Alfredo Lampego 20) 248 23 depeszy: 244 75.
Oddział redakcji w Słupsku - plac Zwycięstwa 2 (I piętro) 76 201 Słupsk tel. 51 95. Biuro Ogłoszeń Koszalińskiego Wydawnictwa Prasowego - ul. Pawła Fintera 27a 75 721 Koszalin, tel. 222 91. Wpłaty na prenumeratę (miesięczna - 30 50 zł kwartalna - 91 zł półroczna - 182 zł roczna - 364 zł) przyjmują urzędy pocztowe listonosze oraz oddziały delegatury Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy Książki. Wszelkie informacje o warunkach prenumeraty udziela wszystkie placówki „Ruch” pocztu Wydawnictwa Koszalińskiego. Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch” ul. Pawła Fintera 27a 75 721 Koszalin centrala telefoniczna 240 27. Płatności Prasowe Zakładu Graficznego Koszalin, ul. Alfredo Lampego 18. Nr indeksu 35024.

Miliardy na mechanizację

KOSZALIN, SŁUPSK. Wzrastają obroty handlowe „Agromy” — głównego dostawcy maszyn rolniczych i części zamiennych. W tym roku osiągną one kwotę około 2.250 mln zł, z tego ponad 1 mld zł — to wpływy ze sprzedaży części zamiennych do maszyn.

Jakich maszyn najwięcej kupują przedsiębiorstwa rolne i rolnicy Środkowego Wybrzeża? Podstawową pozycję w obrotach nadal stanowią ciągniki, w tym roku koszańskie i słupskie rolnictwo zakupiło ponad 2.100 traktorów różnych typów. Zestawy kombajnów zbożowych zostały zwiększone o 204 brazy, natomiast kombajnów do zbioru ziemniaków o prawie 200 sztuk. W dostawach przeważają jeszcze kombajny z NRD — dwurzędowe (102 sztuki), natomiast jednorzędowych ze Strefy Opolskich nasze rolnictwo otrzymało ponad 90.

Wysoką pozycję w sprzedaży zajmują także maszyny do zbioru zielonek — łącznie 257. Należy podkreślić, że wzrosła liczba nowoczesnych siewczarni polowych, przybyło też 70 samobieżnych kombajnów do sprzętu zielonek. W tym roku nie było, zważając na przedsięwzięcia rolnych, skarg na złe zaopatrzenie w maszyny do cięcia roślin kiszonkowych. Nową, cenną pozycją w obrotach handlowych „Agromy” są kombajny do zbioru buraków. W tym roku rolnictwo Środkowego Wybrzeża otrzymało 18 takich kombajnów: 11 z importu i 7 produkcji „Famarolu” w Słupsku.

Jednak nie wszystkie potrzeby rolnictwa na sprzęt mechaniczny są w pełni zaspokojone. Nadal nie ma pod dostatkiem ładowaczy do obornika. Brak w sprzedaży także przyczep wywrotek oraz przyczep samoładowniczych, szczególnie przydatnych przy zbiorze słomy. (ś)

„SAFO”: eksport, nowe szlifierki

SŁUPSK. Zakład Przemysłu Maszynowego „SAFO” w Słupsku 35 proc. wyrobów wysyła na eksport. Wykonanie tego wskaźnika za 8 miesięcy — 113,6 proc. W czerwcu przyjęto dodatkowe zamówienia eksportowe. W pierwszej wersji planu wartość eksportowanych szliferek i polerek sięgała 3,5 mln zł dewizowych, po korekcie powiększono do 4,4 mln zł. Natomiast wskaźnik wykonania planu za 8 miesięcy ogółem — 101,7 proc.

W zakładzie notuje się dobrą rytmikę. Ma to bardzo istotne znaczenie przy dość długim cyklu produkcyjnym. Z końcem sierpnia zakończyły się próby nowej linii szlifierskiej do szlifowania krzyżowego przeprowadzone w Fabryce Mebli w Koszalinie. Oto opinia specjalistów o nowym wyrobie „SAFO”.

„Linia szlifierska charakteryzuje się dużą wydajnością i łatwą obsługą, przy dość wysokim stopniu automatyzacji. Ocenia się linię jako w pełni przydatną dla przemysłu meblarskiego”.

Autorami nowej linii są: mgr inż. Bruno Rataj i Mirosław Czarnecki. Pomysł konstruktorów zgłoszony został do Urzędu Patentowego i są wszelkie szanse na patent. Kilka dalszych szczegółów technicznych o linii szlifierskiej DSLA:

Automatyczne sterowanie obrabianych elementów, dwukrotny wzrost wydajności w porównaniu z dotychczas używanymi szlifierkami. Linia przystosowana jest do obecnych stosowanych technologii w przemyśle meblarskim (okleina, elementy lakierowane). Całość prosta i bezpieczna w obsłudze, ciężar własny maszyny niższy od tradycyjnych o około 35 proc.

Eliminując drobne usterki dostrzeżone podczas prób w Koszalinie, zakład wyprodukuje w tym roku 5 kompletów linii szlifierskich, a w przyszłym roku przewiduje się 15 kompletów. Już teraz są chętni na zestawy szliferek w NRD i ZSRR.

W podjętym zobowiązaniu dla uczczenia VII Zjazdu partii opiewającym na milion zł, znajdujemy pozycję — szlifierka liniowa DSLA dla odbiorcy w NRD.

Warto przy okazji zaznaczyć, że ten zakład jest traktowany od kilku lat po macoszom jeśli chodzi o inwestycje. Jest projekt nowego zakładu, są fundusze — niemiennie brak wykonawcy. Szkoda, bo zainwestowanie około 120 mln zł pozwoli na 3-krotny wzrost produkcji. Będą to więc inwestycje bardzo szybko amortyzujące się.

(mef)

KOMUNIKAT DOKP

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Szczecinie powiadamia, że z powodu zmiany terminu prac torowych przewidziane do odwołania na linii Koszalin — Kołobrzeg pociągi osobowe kursować będą od dnia 19 września br. nadal codziennie, wg obowiązującego rozkładu jazdy:

a) poc. nr 822 odjeżdżający ze Szczecina Gł., o godz. 5.22 kursować będzie przez Kołobrzeg (przyj. 8.44, odj. 8.57) do Koszalina (przyj. 10.02).

b) poc. nr 837 kursować będzie z Koszalina — odj. 10.40, do Kołobrzegu — przyj. 11.49.

Jubileusz

szczecineckiego LO

SZCZECINEK. Szczecineckie Liceum Ogólnokształcące im. ks. Elżbiety ma już 30 lat. Z tej okazji odbył się ostatnio uroczysty zjazd absolwentów szkoły.

Szczecineckie LO rozpoczęło swą działalność wychowawczą we wrześniu 1945 r. Dotychczas mury „ogólniaka” opuściło ponad 2 tys. absolwentów. Liczny udział byłych wychowanków w zjeździe koleżeńskim świadczy o przywiązaniu do szkoły.

Z okazji jubileuszu wielu nauczycieli LO udekorowano odznakami państwowymi. Ziołymi Krzyżami Zasługi odznaczono dyrektora szkoły Franciszka Uczulke, Aniele Samodęwicz, Mariannę Musznicką, Mariannę Ciesielską, Irenę Uczulkę, Zdzisława Solowija, Stanisława Sienkiewicza. Brązowy medal „Za zasługi dla obronności kraju” otrzymał Franciszek Uczulka.

Z okazji 30-lecia szkoły odsłonięto okolicznościową tablicę pamiątkową, nagrody i upominki przyznało Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz za kład opiekunów „Elkam-Elko” w Szczecinku.

(tur)

PRZED REJSEM DOOKOŁA ŚWIATA

Jacht D. Dzimitrowicza zwodowany!

USTKA. Informowaliśmy o poczynaniach mieszkańca Ustki, Dominika Dzimitrowicza, który buduje oceaniczny jacht, zamierzając odbyć nim samotny rejs dookoła świata. Pisaliśmy o D. Dzimitrowiczu wówczas, kiedy naśladowca Leonida Teligi był niemal osamotniony w tym wielkim przedsięwzięciu, na potykał na wiele przeszkód. I oto życiowe marzenie D. Dzimitrowicza nabrało realnych kształtów, a stało się to dzięki pomocy Zjednoczenia Przemysłu

Okrętowego w Gdańsku i ustekiej Stoczni.

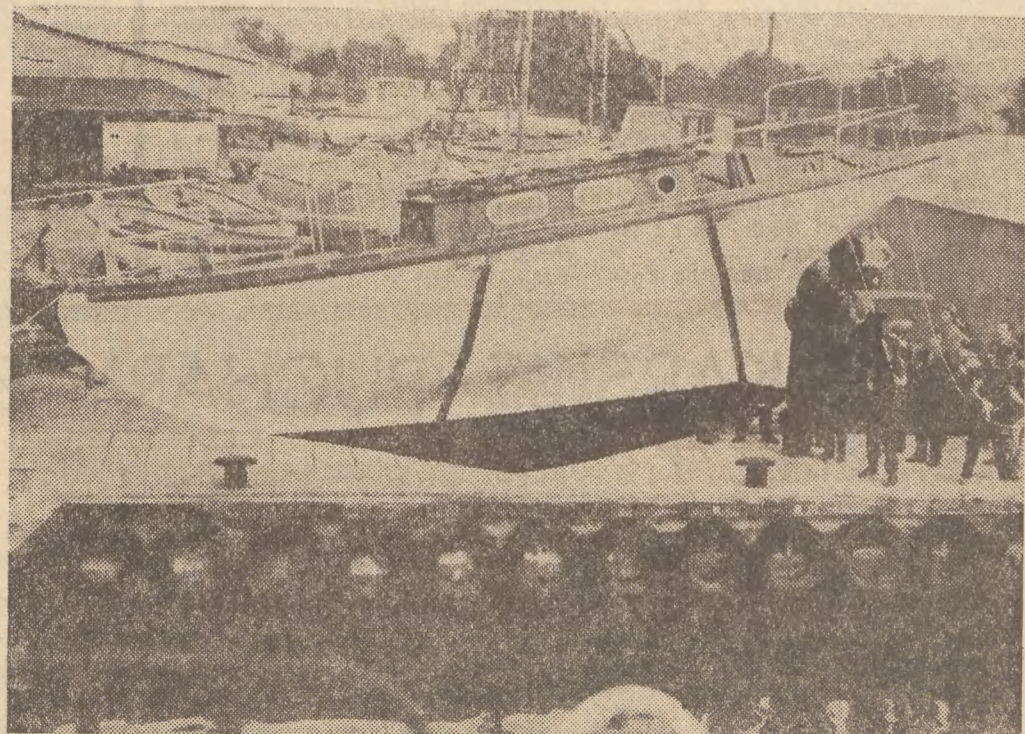
Stocznia „Ustka”, za pośrednictwem zakładowego klubu żeglarskiego „Stoczniovec”, zawarła umowę z D. Dzimitrowiczem, gwarantując mu niezbędną pomoc. Żeglarz z kolei zobowiązał się, że po odbyciu rejsu, na 5 lat wyczerpuje swój jacht stoczniovcowi.

Zobowiązania nie pozostały tylko na papierze, bowiem w ostatnich tygodniach tempo pracy przy budowie i wyposażaniu jachtu uległo znacznemu przy-

śpieszeniu. Z pomocą pośpieszyli szkutnicy i inni specjaliści ustekiej Stoczni. Teraz można bez przesady rzec, iż wokół planów D. Dzimitrowicza zaplanowała życzliwa atmosfera.

Dużą zasługą tych, którzy przyszli w sukurs ustekiemu żeglarzowi, jest to, że jacht w ubiegłą środę został zwodowany.

Obecnie jacht D. Dzimitrowicza zacumowano przy nabrzeżu ustekiej Stoczni. Wkrótce, nadanie imienia i... dziewiczy rejs. Pomyślnych wiatrów! (wir)



Moment wodowania jachtu oceanicznego, wzorowanego na „Opty” L. Teligi, a zbudowanego przez mieszkańca Ustki Dominika Dzimitrowicza. Fot. I. WOJTKIEWICZ

AMBICJE SŁAWOBORZA

SŁAWOBORZE. — Żebyśmy wcześniej wzięli się do pracy tak jak teraz, my bylibyśmy mistrzem gospodarności — mówią sławoborczanie.

Sławoborze zawsze było zadbane i czyste, ale ostatnio dosłownie wypiękniało. Kolorowe domy, równiutkie nowe płoty, chodniki z krawężnikami lśniącymi bielą. I wszędzie kwiaty. Nie tylko w przydomowych ogródkach, ale pełno ich na skwerach ulicznych, przed każdą instytucją. W Urzędzie Gminy mówią mi, że już za rok Sławoborze niewiele będzie się różnić od miasteczka. Został opracowany perspektywiczny rozwój wsi. Powstanie osiedle domków, w których zamieszkają pracownicy gminy i PGR. W drugim osiedlu spółdzielczym, najdalej za 3 lata znajdą mieszkanie 72 rodziny. Do świdwińskiej spółdzielni mieszkaniowej zapisało się już około 60 członków. GS buduje duży, nowoczesny motel, przygotowano już dokumentację nowego Domu Handlowego i pawilonu usługowego. Będzie w nim punkt napraw radiotelewizyjnych, wypożyczalnia sprzętu, krawiectwo, dzierżarstwo i mały klub. Jeszcze w tym roku rozpoczną przygotowanie terenu pod obie inwestycje.

Sławoborczanie mają ambicje utworzenia u siebie ośrodka sportu i rekreacji. W tym

roku mieszkańcy wsi, głównie młodzież, pracowali nad oczyszczeniem i wyrównaniem dna jeziora, urządzono kąpielisko. Zrobiono dużą plażę, zaczęto stawiać pomosty na jeziorze. Uporządkowano również przyległy do plaży teren, gdzie wśród drzew ustawiono ławki. Zaczęto też przygotowywać potrzebny materiał do budowy przystani kajakowej. Nie opodał trwającą pracę przy stadionie sportowym. Najdalej za dwa miesiące zostanie położona płyta i staną trybuny. Na stadionie zależy najbardziej młodzież zrzeszonej w LZS. Przecież w Sławoborzu mają własną drużynę piłki nożnej „Pomorzanie”.

Największym zmartwieniem sławoborzan jest brak dużego ośrodka kulturalnego. Jest co prawda biblioteka o bogatym księgozbiorze, ale coraz w niej ciśnie. Jest też klub „Ruch” i świetlica gminna. Pracuje w niej od wielu lat Wiesława Kuks. Praca jej cieszy się uznaniem wśród mieszkańców — bo umiała zorganizować zespoły zainteresowań, dużo czasu poświęca dzieciom i młodzieży. Ale to wszystko za mało, jak na ciągle rosnące ambicje gminy. Chcą mieć Dom Kultury i postanowili rozpocząć jego budowę w czynie społecznym. (am)

Zdarzenia i wypadki

* **NIEOSTROŻNA** jazda doprowadziła do rozbicia samochodu osobowego Renault na przydrożnym drzewie pomiędzy miejscowościami Domasławice i Rusko. Kierowca, 19-letni Józef I. odniósł obrażenia ciała i został przewieziony do szpitala w Sławnie. Z tej samej przyrody 43-letni Wincenty D. wpadł motocyklem na słup betonowy w okolicy miejscowości Szczypkowie (gmina Głogówiec). Rannego motocyklistę umieszczono w szpitalu w Miastku.

* **POMIEDZY** Miastkiem i Wólczą Małą Stanisław R. je-

chał wraz z żoną motorowerem inwalidzkim, który przewrócił się na skutek defektu w przednim kole. Ciężko ranną żonę kierowcy umieszczono w szpitalu w Miastku.

* **PRZEDWCZORAJ** zdarzyły się dwa pożary w zagrodach chłopskich. U rolnika Bronisława Karasia we wsi Sianówka (gmina Sianów) z nie ustalonych przyczyn spłonęła stodoła wraz ze zbiorami wartości ok. 60 tys. zł. W zagrodzie Józefa Januszewskiego we wsi Biesowice ogień, który powstał od zwarcia w instalacji elektrycznej, strawił stodołę. Straty wynoszą około 20 tysięcy zł. (hz)

Słupskie Kluby Myśli Politycznej

INICJATYWA, KTÓRĄ WARTO KONTYNUOWAĆ

SŁUPSK. Podsumowano plan akcji pn. Kluby Myśli Politycznej. Ta nowa forma pracy masowo-politycznej, podjęta z inicjatywy wojewódzkiej władzy partyjnych w Słupsku, okazała się przedsięwzięciem pożytecznym i owocnym. W lipcu i sierpniu odbyły się 25 wieczorów klubowych w najpopularniejszych ośrodkach wczasowo-turystycznych województwa — Ustce, Lebie i Jarosławcu. Spotkania z sezonowymi gośćmi oraz aktywnym społeczno-politycz-

nym tych miejscowości inaurowali członkowie kierownictwa wojewódzkiej władzy partyjnych i administracyjnych. W spotkaniach uczestniczyli również literaci i dziennikarze. Frekwencja na wszystkich, bez wyjątku, spotkaniach, była nadspodziewanie dobra, łączna liczba uczestników wieczorów klubowych sięgnęła 2,5 tys. osób. Co warto podkreślić: nie było to bierne audytoryum. Autorzy spotkań zasympawani byli z reguły lawiną dociekliwych,

a jednocześnie zdradających znajomość przedmiotu, pytań. Słowem: słupskie Kluby Myśli Politycznej zyskały pochlebne opinie wśród wczasowiczów i turystów. Zachęciło to organy zatorów do tego, by w sezonie letnim 1978 r. poszerzyć w dalsze ich sieć. Zdecydowano że w r. 1978 KMP utworzy się we wszystkich nadmorskich miejscowościach wypoczynkowych w woj. słupskim. (j-skł)

Co się komu optaca

RABINO. Ile rabinian kosztuje zwykły strzyżenie włosów? Nie, nie 14 zł, tylko 32 złote. Rachunek prosty: otóż sama usługa kosztuje złotych 14, ale trzeba dodać koszt biletu autobusowego do Świdwina czy Białogardu, co wynosi 18 zł. Nie policzyliśmy straconego czasu.

Popatrzyłam na szyld: „Praktyczna Gospodyni”, to właśnie tu powinny się znajdować najpotrzebniejsze usługi. W Rabinie poza punktem naprawy telewizorów i krawcową nie ma żadnych usług. Krawcowa i punkt naprawy RTV nie cieszy się powodzeniem ze względu na niskie kwalifikacje osób tam zatrudnionych.

Mieszkańcy postulowali, by otworzono kiosk warzywniczy. Postawiono więc w czerwcu budkę, znaleziono kandydatkę na sprzedawczy-

nię. Dwa tygodnie trwały badania lekarskie, tydzień — inne formalności i tak upłynął lipiec. Nagle kandydatka się wycofała, zaczęły się podobne korowody z następą. I minął sierpień. A tymczasem ci, którzy nie mają działek, znów liczą, ile ich kosztuje pietruszką.

Okazuje się, że nie umie liczyć w Rabinie jedynie GS. Chociaż przepraszam, umie. Bo zamiast zaplanować na następną pięciolatkę budowę pawilonu handlowego, chce budować nową restaurację. Zarówno mieszkańcy wsi, jak i władze gminy uważają, że jest to niewłaściwa kolejność zaspokojenia potrzeb ludzi. Bo jedna restauracja jest.

Zarząd GS tłumaczy, że nie ma limitów, nie ma pięcioletniej. Na przyszłą pięcio-

latkę otrzymali 19 mln zł i za 15 milionów postanowili budować mieszkalnie pasz. Reszta przeznaczona jest na remonty istniejących placówek GS w gminie. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie fakt, że Kombinat PGR w Rabinie dysponuje dużą mieszkalną pasz, która świadczy usługi również rolnikom indywidualnym. Ale ambicja GS jest druga, własna. Warto byłoby zastanowić się jeszcze raz nad tym, co naprawdę potrzebne jest gminie?

A na koniec chciałabym dodać słowa pewnej rabinianki, „Całe Rabino ma nowe elewacje, wszyscy chcą, żeby wieś wyglądała jak ładniej, tylko proszę spojrzeć: w centrum wsi stoi jak wyrzut sumienia nieodnowiony, brudny budynek — siedziba GS”. (am)

**KIEROWCY-
-PIESI
POMAGAJCIE
SOBIE**

SIATKARKI FINLANDII NA PARKIECIE SŁUPSKA

Dziś o godz. 17.30 zainaugurowany zostanie w hali WSP w Słupsku międzynarodowy turniej w siatkówce kobiet z udziałem reprezentacji Finlandii, I-ligowych zespołów TJ Gottvaldov (CSRS), Komunalnych Łódź i Czarnych Słupsk (II liga). Impreza ta organizowana jest z okazji 30-lecia Czarnych.

Turniej wywołał duże zainteresowanie wśród sympatyków siatkówki w grodzie nad Słupią. Niestety, mała hala sportowa WSP nie będzie mogła pomieścić wszystkich chętnych.

Reprezentacja Finlandii oraz zespół czeskosłowacki już od środy goszczą w Słupsku. Wczoraj siatkarki fińskie trenowały w hali WSP. W drużynie Finlandii występuje kilka reprezentantek tego kraju. Tak np. kapitan drużyny Tuula Pälönen 45 razy broniła barw Suomi, Hannele Prosi — 43, Inkeri Olkkonen — 35, Merrit Honkonen i Liisa Aernio — po 16 razy.

W zespole trenera Jindřicha Bar-

tonka występują reprezentantki Czechosłowacji. Słupszczanie znają zespół z jego ubiegłorocznego pobytu w Słupsku. Siatkarki TJ Gottvaldov współpracują z Czarnymi. W tym roku podopieczne trenera Krzyżanowskiego przebywały z rewizytą w Gottvaldowie.

Publiczności słupskiej dobrze znany jest także zespół Komunalnych Łódź (tegoroczny beniaminek ekstraklasy) z występów w Słupsku, gdzie walczył z Czarnymi o mistrzostwo II ligi.

Drużyna Czarnych bardzo starannie przygotowuje się do turnieju, który będzie sprawdzianem formy i kondycji zespołu przed zbliżającymi się rozgrywkami mistrzowskimi. Jak się dowiadujemy, Czarni wystąpią w nowym zestawieniu już z nowo pozyskanymi zawodniczkami: Danuta Hałaburdą i Dobrosławą Janowską.

Jutro (sobota) początek turnieju o godzinie 16. a w niedzielę — o godzinie 10. (sf)

SPOTKANIE Z MEDALISTAMI

Wczoraj w Klubie MPIK w Koszalinie odbyło się spotkanie władz sportowych województwa koszalińskiego, słupskiego i piłskiego z medalistami IV Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, reprezentantami Polski w kilku dyscyplinach oraz trenerami i wychowawcami sportowców. W spotkaniu uczestniczył wicewojewoda koszaliński — Tadeusz Galik.

Podsumowano wyniki tegorocznej spartakiady. Następnie wicewojewoda udekorował odznakami „Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej” (przyznawanej przez GKKFiT) wyróżniających się działaczy i trenerów województwa koszalińskiego i słupskiego. Złote odznaki otrzymali: Władysław Butrymowicz (Białogard) i Marian Pich (Białogard); srebrne — Ryszard Ksieniewicz (Słupsk), Władysław Waltoś (Koszalin) i Mieczysław Żmuda-Trzebiatowski (Koszalin); brązową — Marian Kobierski (Koszalin).

Specjalny dyplom otrzymał WTS Orzeł Wałcz, klub który przyczynił się do rozświetlenia województwa koszalińskiego w kraju i za granicą. Orzeł położył ogromne zasługi szczególnie w rozwoju kajakarstwa, wychowując medalistów mistrzostw świata i wielu reprezentantów Polski. (sf)



U góry z lewej: Bojowniczką o prawa obywatelskie amerykańskich Murzynów Angela Davis, rozpoczęła pisanie książki autobiograficznej.

U góry z prawej: Max Moeller, górnik z Kiruny (Szwecja) oferuje na sprzedaż... odcisk w skale stopy dinozaura zostawiony około 195 milionów lat temu, gdy na półwyspie skandynawskim panował tropikalny, wilgotny klimat. Odcisk 3 pazurów czterometrowego zwierzęcia ma 38 cm średnicy.



Ludowa artystka Wiktoria Piencikowa z morawskiej wioski Włocławice modeluje połydyńce figuralne ludzi i zwierząt oraz całe kompozycje z... ciasta. Turysty od wiedzających te strony chętnie kupują artystyczne wypieki na pamiątkę.



Na głębokości 10 m na dnie morza w pobliżu półwyspu Izui w Japonii otwarto pierwszy na świecie... podwodny hotel, dostępny dla każdego, kto potrafi nurkować na tę głębokość. Hotelowa doba wraz ze śniadaniem i obiadem kosztuje tylko 8 dolarów. Na zdjęciu: Pierwsi goście w eksperymentalnym hotelu.

Zdjęcia: CAF-LEHTIKUVA-DRESSONS-CTK-KYODO

PIŁKARSKIE PUCHARY EUROPY

▲ UDANY DEBIUT RZESZOWSKIEJ STALI

▲ ZWYCIĘSTWO STALI M. — PORAZKA SŁASKA W SZWECJI

Bardzo dobrze zadebiutowali w Pucharze Zdobywców Pucharów piłkarze rzeszowskiej Stali, wygrywając wysoko w Oslo ze zdobywcą pucharu Norwegii, zespołem Skeid 4:1 (1:0). Bramki dla Stali zdobyli: Kozerski, Krawczyk, Curyło i Miller.

Zwycięstwo beniaminka polskiej ekstraklasy praktycznie zapewnia mu awans do drugiej rundy pucharowej, co byłoby jednym z największych sukcesów rzeszowskiego klubu.

Ze zmiennym szczęściem walczyli w Danii i w Szwecji o Puchar UEFA zespoły Stali Mielec i wrocławskiego Śląska. Lider naszej ekstraklasy — Stal Mielec zmierzyła się w duńskiej miejscowości Holbaek z zespołem o tej samej nazwie, wygrywając 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Sekulski w 76 min.

Nie powiodło się natomiast Śląskowi w Goeteborgu (Szwecja), gdzie uległ on miejscowemu zespołowi GAIS 1:2 (0:1). Jak podaje sprawozdawca PAP była to pechowa porażka wrocławian. Szwedzi decydującą bramkę zdobyli 5 min. przed końcem meczu z rzutu karnego.

Mimo porażki drużyna Śląska ma szansę na awans do II rundy. Piłkarzom wrocławskim — debiutującym w rozgrywkach o europejskie puchary — wystarczy w meczu rewanżowym wygrać tylko 1:0, aby zakwalifikować się do II rundy.

Bez większych niespodzianek

Pierwsza runda pucharowych rozgrywek nie obfitowała w większego kalibru sensacje, jak to bywało niejednokrotnie w poprzednich edycjach. W większości spotkań — po za porażką mistrza Anglii — Derby County ze Slovanem

Bratysława nie zanotowano niespodzianek. Oto wyniki I rundy europejskich pucharów

Puchar Europy Mistrzów Klubowych

Ruch Chorzów — Kuopio Palloseura 5:0
Florianna la Valletta — Hajduk Split 0:5
Ujpest Budapest — FC Zurich 4:0
Lindfield FC Belfast — PSV Eindhoven 1:2
CSKA Sofia — Juventus Turyn 2:1
Olimpiakos Pireus — Dynamo Kijów 2:3
Malmö FF — FC Magdeburg 2:1
BK Kopenhagen — St. Etienne 0:2
Jeunesse Esch (Luksemburg) — Bayern Monachium 0:3
Borussia Moenchengladbach — Wacker Innsbruck 1:1
Slovan Bratysława — Derby County 1:0
Glasgow Rangers — Bohemians Dublin 4:1
Real Madryt — Dinamo Bukareszt 4:1
RWD Molenbeek (Belgia) — Viking Stavanger 3:3
Benfica Lizbona — Fenerbahce Stambul 7:0
Mecz Omonia Nikozja — Akranes Reykjavik odbędzie się 21 bm.

Puchar Zdobywców Pucharów

Phaenathinaikos Ateny — Sachsenring Zwickau 0:0
Spartak Trnava — Boavista Porto 0:0
Ararat Erewan — Anorthosis Famagusta 9:0
Haladás (Węgry) — FC Valletta 7:0
Rapid Bukareszt — Anderlecht Bruksela 1:0
Home Farm Dublin — RC Lens 1:1
Lahden Reipas — West Ham United 2:2
Borac Banja Luka — US Ruernelingen 9:0
Besiktas Stambul — Fiorentina (Włochy) 0:3
Sturm Graz — Slavia Sofia 3:1
Wrexham Cardiff — Dnugarden Szekholm 3:3
Vejle BK — FC Den Haag 0:2
FC Basel — Atletico Madryt 1:1
Eintracht Frankfurt — FC Coleraine 5:1
Valur Reykjavik — Celtic Glasgow 0:2

OFIARY PODWODNYCH PÓL NAFTOWYCH

Całą prasę brytyjską obiegła wiadomość z pól naftowych Morza Północnego: „29-letni Peter Holmes i 24-letni Roger Baldwin, dwóch nurków pracujących na platformie odległej 200 mil od brzegów wyspy Orkney, zmarli w kabinie dekompresyjnej”.

Tyżko w tym roku zginęło tam 8 nurków, w sumie od 1971 r. w brytyjskim sektorze Morza Północnego zanotowano śmierć 24 ludzi. Liczby te ujawniono tu po raz pierwszy, gdy sprawa nabrała ogólnokrajowego rozgłosu.

Warunki pracy na platformach są straszliwe, sama natura nie szczędzi tu ludziom niespodzianek. Te rejonu Morza Północnego należą do najbardziej burzliwych. Ciągłe sztormy, wichury, deszcze. Ryzyko śmierci jest tu duże, lecz czy zrobiono wszystko, aby zmniejszyć je do minimum? Tragedia nurków ujawniła, że uczyniono niewiele. Prywatne kompanie operujące na Morzu Północnym płacą załogom wysokie stawki. Ponoć nawet bardzo wysokie. Ile, nie wiadomo, bo wszystko w tej dziedzinie jest tajemnicą. I zapewne za to cenę kupują też sobie milczenie. Sprzyja temu i sytuacja prawna: platformy te przecież znajdują się na pełnym morzu, a więc tam, gdzie nie obowiązują prawo i przepisy brytyjskie.

Dokładnie nie wiadomo, co było bezpośrednią przyczyną tragedii dwóch nurków. Wiadomo na pewno, że każdy z nich, pracujący często na głębokości poniżej 200 metrów, a nieraz i jeszcze głębiej, w miarę jak uzyskuje się rope w coraz to nowych rejonach morza — przeżywa poważne zaburzenia związane z szybkim wynurzaniem się na powierzchnię morza. Skutki tego głębokiego nurkowania dla organizmu nie zostały zbadane. Medycyna w tej dziedzinie wie niewiele, jak ujawniono teraz.

Ryzyko śmierci nurków — wykazuje statystyka — wynosi 1 do 100, czyli co setny ginie. Możliwość śmierci jest w tym zawodzie 33 razy wyższa aniżeli wśród górników, 220 razy wyższa aniżeli wśród robotników przemysłu. Byłaby zapewne niższa, gdyby kompanie wydobywające ropę na morzu brały również pod uwagę i zdrowie pracujących. Na platformach nie ma lekarzy, nie zorganizowano też żadnego szybkiego systemu sprowadzania ich na platformy.

ANDRZEJ BRONIAREK

ALFABET NASZEGO GLOBU

NIEZAANGAŻOWANI

Dzisiaj ruch niezaangażowania obejmuje 75 państw (ministrowie spraw zagranicznych zebrał się na konferencji w Limie w dniach 23—29 VIII) i stał się istotnym czynnikiem polityki światowej. A przypominamy, że jeszcze w 1961 roku, w pierwszej konferencji na szczycie, która obradowała w Belgradzie, uczestniczyło tylko 25 krajów.

Idea niezaangażowania zrodziła się w procesie walki młodych krajów niezależnych przeciwko neokolonializmowi. Politykę niezaangażowania zapoczątkowała konferencja solidarności afro-azjatyckiej w Bandungu w 1955 roku, a jej założenia były rozwijane w toku kolejnych spotkań na najwyższym szczeblu — w Belgradzie oraz w Kairze, Lusace i Algierze. Piąta — przewidziana na początek 1976 roku — odbędzie się w stolicy Sri Lanka — Colombo.

Oto podstawowe treści Bandungu, zawarte w pięciu zasadach pokojowego współistnienia — Panca Szila: poszanowanie suwerenności i integralności terytorialnej, uznanie równości ras oraz równości narodów wielkich i małych, zakaz interwencji i ingerencji w sprawy wewnętrzne innych krajów, prawo każdego państwa do obrony indywidualnej i zbiorowej, wstrzymanie się od wywierania presji na inne kraje, zakaz użycia siły lub groźby jej użycia, załatwianie sporów środkami pokojowymi, rozwijanie wielostronnej współpracy przy poszanowaniu wzajemnych interesów i przestrzeganie zobowiązań międzynarodowych.

Ustalenia Bandungu zakładały aktywne działanie niezaangażowanych na arenie międzynarodowej i wychodziły poza sferę aktywności afro-azjatyckiej. Koncepcje aktywnego neutralizmu wypracowywali w następnych latach i rozbudowywali przywódcy państw członkowskich. Ważną rolę odegrało zwłaszcza trójstronne spotkanie najwybitniejszych przedstawicieli ruchu niezaangażowanych — premiera Indii Nehru, prezydenta Jugosławii Tito i prezydenta Egiptu Nasera na wyspie Brioni (1956).

Kluczowe w dzisiejszym układzie sił na arenie międzynarodowej znaczenie dla krajów Trzeciego Świata miała IV konferencja krajów niezaangażowanych w Algierze w 1973 roku. Uczestniczące w niej państwa wypowiedziały tam poglądy, że stojącym przed nimi trudnym zadaniem zwiększenia potencjału gospodarczego, podniesienia stopy życiowej ludności, umocnienia niezawisłości będą mogły sprostać jedynie w atmosferze powszechnego i trwałego pokoju. „Niezaangażowanie — powiedziała Indira Gandhi — to w istocie filozofia i polityka krajów, które wyzwoliły się spod panowania kolonialnego. Powstało ono jako wyraz naszego przekonania, że wojna i przygotowania do wojny przeszkadzają w urzeczywistnieniu planów przezwyciężenia ubóstwa i nie równości. Niezaangażowanie — to instrument pokoju i osłabienia napięcia. My zaś uważamy, że pokój i rozkwit są niepodzielnie i nieodzowne dla postępu tych krajów”.

Właśnie na szczycie algierskim proklamowano prawo „każdego narodu do kontroli własnych bogactw naturalnych i własnej gospodarki”. Ustanowiono tam wspólny fundusz pomocy gospodarczej, z którego udzielać się będzie kredytów tym krajom niezaangażowanym, które znajdują się w szczególnie ciężkiej sytuacji ekonomicznej w rezultacie nacisków uprzedmiotowionych krajów kapitalistycznych i spółek międzynarodowych.

Położenie krajów niezaangażowanych determinują w ostatnim okresie dwie grupy problemów. Po pierwsze — problem sprawiedliwego wykorzystania surowców dla potrzeb wszystkich krajów. Dysponując surowcami, poszukiwanymi przez państwa wysoko uprzemysłowione, kraje rozwijające się uzyskują potężny oręż polityczny. Ruch niezaangażowania zdaje sobie sprawę, że jego siła a także jego rola w regulowaniu międzynarodowych stosunków gospodarczych zależeć będzie w znacznym stopniu od koordynacji polityki surowcowej krajów członkowskich.

We wspólnocie socjalistycznej kraje niezaangażowane mają najbardziej konkretnego sojusznika, który służy im oparciem i pomocą w realizacji ich celów, w kształtowaniu nowych stosunków ekonomicznych na świecie i bardziej sprawiedliwego międzynarodowego podziału pracy, w walce z wszelkimi formami neokolonializmu i podporządkowania gospodarczego.

J. ROJEK